Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 258. — ROK XXXVIII.

PIĄTEK

25 WRZEŚNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Bieda Anglji i bieda Polski.

Szereg pism trapi się nie na żarty przyszłością Anglji. Zdania są jednak podzielone. Niektóre pisma („Kurjer Poranny" w Warszawie, „Ill. Kurjer Codz." w Krakowie, „Czas") wyrażają przekonanie, że się Anglja podniesie ze swego upadku i powetuje straty. Socjalistyczne organy — przeciwnie — są pewne, że przyszła „ostatnia godzina" na tę kolebkę kapitalizmu i raczej-by jej — twierdzą — pisać testament należało, niż myśleć o ratunku. Najdalej poszło sanacyjne i równocześnie dyktatorskie „Słowo Polskie", które już przed miesiącem, nie mogąc strawić powstania w Anglji znienawidzonej „koalicji parlamentarnej", pisało:

> „Żadna koalicja parlamentarna nie zdoła uratować imperjalnego ustroju W. Brytanji. Na naszych oczach ustrój ten przechodzi do historycznej przeszłości".

Więc — amen! Koniec W. Brytanji!

W pośrodku stanął „roztropny" poseł Ozjasz Thon, który w „Nowym Dzienniku" próbuje oświadczyć się za jedną z tych dwu stron i nie może. Przyznaje, że „nie jest wykluczonem", iż „nadszedł kres na Imperjum brytyjskie", ale go detonuje to, że nie w ten „nagły sposób potęgi światowe upadały".

Możemy się więc jeszcze doczekać, że jakiś „Kurjer Czerwony", albo inny „Kurjer" urządzi plebiscyt wśród czytelników na temat, czy się Imperjum Brytyjskie utrzyma, czy nie, — czy Anglja stanie się kolonją francuską lub amerykańską, czy też uratuje swą niepodległość... Bo temat jest emocjonujący, a sanacyjna prasa nie zna skrupułów, gdy ma okazję do „zainteresowania" czytelników.

Zresztą w sprawie kryzysu angielskiego można tylko zgadywać. Bo przewidzieć przyszłości niepodobna. Wszystko jest możliwe: i koniec Imperjum angielskiego i na wet dalekie posunięte zubożenie angielskiej wyspy. Historja uczy, że niema wieczystych potęg na tej ziemi... Potężne, wspaniałe Imperjum hiszpańskie zniknęło na skutek ewolucji. Z tego olbrzymiego organizmu państwowego potworzyły się nowe państwa. Czy ten sam los nie czeka na Imperjum Brytyjskie?

A, jeśli chodzi o daleko posunięte zubożenie kraju po okresie dobrobytu, to przydarzyło się to właśnie samej Anglji... Druga połowa 16-go wieku i pierwsza połowa 17-go zaznaczyły się w Anglji szczególną nędzą. W miejsce rolnictwa wzięto się do chowu owiec. Żyzne role pozamieniano na pastwiska. Wełna szła do Holandji. Masy chłopów popadły w nędzę. Bogaci wykupywali chłopów. Tomasz Morus w swej „Książce prawdziwie złotej", albo w „Utopji" pisze, że — „o w c e z j a d a ł y l u d z i"... Oczywiście w przenośnem znaczeniu. W sto lat jednak później Anglja była znów bogatem państwem. Akt nawigacyjny Cromwella dał jej flotę i — kolonje. Wspaniałe wynalazki pozwoliły jej stworzyć wielki przemysł, wielkie miasta i zgromadzić złoto.

Życie organizmów państwowych nie posuwa się po linji prostej. Raz się wznosi, to znów opada. Jednego tylko zjawiska historja nie zna: śmierci państwa zdrowego moralnie. Jeśliby Anglja była skazana na śmierć, to wpierw musiałaby wymrzeć chyba połowa Europy, nie mówiąc o Meksykach, republikach południowo-amerykańskich, Chinach i t. d., które stanowczo mniej od niej mają moralnego zdrowia.

Więc lepiej będzie nie emocjonować się losami Imperjum Brytyjskiego lub Anglji. Emocjonujmy się losami Polski. Te bowiem są nam nieskończenie bliższe, a w tej chwili rysują się niewesoło... Myślimy o rządowej polityce gospodarczej!

Walka o równowagę budżetową postawiła rząd przed paru miesiącami wobec konieczności ograniczenia wydatków państwowych. Pokazało się jednak, że to zamało. Deficyt bowiem — choć mniejszy — utrzymuje się nadal. Zwołanie — tak wczesne — sejmu ma znaczyć, że rząd przystąpi do podniesienia podatków. Mają mu to zawotować sejm i senat. Przy obecnym składzie naszego parlamentu nie ulega wątpliwości, że rząd otrzyma od niego wszystko, co zechce.

Tego się właśnie lękamy dla przyszłości naszego życia gospodarczego... Jeśli podniesienie podatków okaże się koniecznie (a tego nam jeszcze nikt nie udowodnił, w każdym razie nie minister skarbu), to przy obecnem zubożeniu naszych warsztatów pracy i przy zaniku produkcji, trzeba się dobrze zastanowić, którą kategorję obywateli można pociągnąć do nowych świadczeń bez narażania pewnych działów produkcji i handlu na załamanie się. Bo — obyśmy byli fałszywymi prorokami — wydaje się, że możności znalezienia nowych źródeł podatkowych właściwie niema.

Sytuacja jest trudna i ciężka. Puls życia gospodarczego bije słabo. Stwierdza to nawet oczyszczony z pesymistów „Instytut dla Badania Konjunktur". Nie przemyślane należycie nowe podatki wraz z przepisem o ściąganiu danin publicznych w naturze, mogą nas sprowadzić na poziom jakiejś murzyńskiej gminy o prymitywnych formach wymiany i ograniczeniu procesu gospodarczego do konsumcji, właściwie do zjadania plonów rolnych. Rzecz jednak w tem, że murzyni przynajmniej na ubranie nie mają wydatków, gdy polska ludność poza utrzymaniem życia musi jednak jeszcze choćby o ubraniu myśleć.

W. Z.

Międzynarodowy Trybunał Honorowy Dziennikarzy.

Warszawa 24. 9. (Telef. wł.). Od 12 do 16 października obradować będzie w Hadze komitet wykonawczy międzynarodowej organizacji dziennikarskiej. W Pałacu Pokoju w Hadze nastąpi przy tej okazji otwarcie Międzynarodowego Trybunału Honorowego Dziennikarzy. Otwarcia dokona minister Briand, a będą na nie zaproszeni przedstawiciele wszystkich państw, które należą do wspomnianej organizacji.

——o0o——

KINGSFORD CHCE POBIĆ REKORD.

Londyn 24 września. Znany australijski lotnik wojskowy Kingsford Smith wystartował dziś z Wyndham (Australja zach.) do Anglji w celu pobicia dotychczasowego rekordu dystansowego na przestrzeni Austrija — Anglja.

——o——

Interwencja Ameryki na Dalekim Wchodzie.

Nowy Jork, 24 września. Sekretarz stanu Stimson przesłał rządom chińskiemu i japońskiemu noty w sprawie zajść w Mandżurji. — Treść tych not nie jest jeszcze znana.

Stany Zjedn. wezmą czynny udział w zażegnaniu konfliktu.

Genewa, 24 września. Sekretarz stanu Stimson przesłał Radzie Ligi Narodów telegram, w którym potwierdza odbiór sprawozdania z posiedzenia Rady Ligi w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego. Stimson oświadcza, że **rząd Stanów Zjednoczonych w zupełności solidaryzuje się ze stanowiskiem Rady Ligi Narodów i zawiadamia Radę, iż rząd amerykański przesłł rządom japońskiemu i chińskiemu noty utrzymane w duchu podobnym do uchwały Rady Ligi.** Donosi wreszcie Stimson, że u obu rządów poczynił kroki zmierzające do zaprzestania kroków nieprzyjacielskich i wykluczenia groźby dalszych konfliktów i zapewnia, iż będzie nadal zabiegał o przywrócenie pokoju. Koła zbliżone do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów wnioskują z tego telegramu, że **Stany Zjednoczone wezmą czynny udział w zażegnaniu konflikt uchińsko-japońskiego.**

Marsz na Charbin wstrzymany.

Londyn, 24 września. Z Tokio donoszą: **Rząd japoński wydał zarządzenie zaprzestania marszu na Charbin i Taonan i wezwał wojska japońskie do odwrotu.** Także Kirjni ma być ewakuowany. Pod okupacją wojsk japońskich ma pozostać jedynie sfera kolei południowo-mandżurskiej.

Chiny proszą Rosję o pośrednictwo.

Londyn 24 września. „Daily Herald" dowiaduje się ze źródeł japońskich, że Chiny zwróciły się do Rosji sowieckiej z prośbą o pośrednictwo w konflikcie japońsko-chińskim. Wedle ego samego źródła zastępca komisarza spraw zagranicznych Karachan wyjechał już z Moskwy i znajduje się w drodze do Chin.

Nowa ostra nota Chin do Japonji.

Londyn 24 września. Rząd nankiński przesłał wczoraj rządowi japońskiemu trzecią notę, utrzymaną w tonie energicznym, w której żąda **wycofania wojsk japońskich z Mandżurji.** Komitet wykonawczy Kuomintangu w Nankinie **wydał proklamację,** w której zwraca się z apelem do wszystkich partyj, aby poparły **rząd centralny w konflikcie z obcym najeźdźcą.** Na proklamację **rząd kantoński odpowiedział, że bez względu na dawne różnice udzieli rządowi nankińskiemu wszelkiego poparcia.** Rząd nankiński wzywa ludność, aby zachowała spokój i nie dopuszczała się aktów gwałtu w stosunku do obywateli japońskich.

——:o:——

Stanowisko Niemiec wobec konfliktu.

Berlin, 24. 9. (PAT). Dzisiaj ukazał się następujący komunikat kół urzędowych: Już od tygodnia nadchodziły do Europy z Dalekiego Wschodu wiadomości o zbliżającej się katastrofie między Japonją a Chinami. Sprawy przybrały poważny obrót dopiero z chwilą, gdy wzburzenie ogarnęło armję japońską. Japońscy lotnicy wojskowi zaczęli rozrzucać po kraju odezwy, wzywające ludność japońską do walki z Chinami. Lecz i wówczas można się było spodziewać polubownego załatwienia konfliktu, ponieważ odpowiedzialne i inne wyższe instancje obu krajów bezwątpienia sobie tego życzyły. Jeżeli mimo to doszło do kryzysu, to stało się to dlatego, ponieważ dano się unieść fałszywie zrozumianemu patrjotyzmowi i pociągnąć do naruszenia traktatu.

W umowie waszyngtońskiej 9-ciu mocarstw z 22. IX. 1923 r., do której potem i Niemcy przystąpiły,

JAPONJA WYZYSKAŁA DOGODNĄ CHWILĘ.

Japonja wyraźnie uznała integralność państwa chińskiego. Lecz Japonja na podstwie rozmaitych innych umów zajmuje Mandżurji wyjątkowe stanowisko.

Jednakże trwałe obsadzenie Mandżurji przez **Japonję byłoby wbrew umowie waszyngtońskiej i uprawniałoby do interwencji wszystkie państwa, które umowę tę podpisały.** Dotychczas niema żadnych podstaw do twierdzenia, że **Japonja pogwałciła umowę waszyngtońską.** Możliwe jest, że mają rację ci, którzy twierdzą, **że czas ku temu nigdy nie był tak pomyślny, jak obecnie, kiedy ani Ameryka, ani Anglja, zajęte wielkiemi trudnościami gospodarczemi i** finansowemi w własnych krajach, nie zaryzykują interwencji zbrojnej na wschodzie, a nadarza **się sposobność zaanektowania całej Mandżurji północnej, a tem samem i wschodnio-chińskiej kolei żelaznej.** Argumentacja tego rodzaju jest chimerą polityków, zapatrzonych w chwilę obecną, zapominających o fakcie, że **aneksja Mandżurji nigdy nie mogłaby być zapewnioną przez Chiny i że stosunki chińsko-japońskie zatrute byłyby na zawsze.** Dla rezultatu tego rodzaju nie opłaca się anektować Mandżurji.

WIELKI ŁUP JAPONJI.

Moskwa 24 września (PAT). Dzienniki moskiewskie podają za prasą chińską, że przy bombardowaniu arsenału mukdeńskiego zginęło 300 robotników. **Wartość zajętego przez wojska japońskie w arsenale uzbrojenia i amunicji ocenjają na 100.000.000 dolarów.**

Porozumienie amerykańsko-francuskie wstępem do porozumienia światowego.

WARUNKI POROZUMIENIA: POWRÓT DO STANDARDU ZŁOTEGO, MIĘDZYNARODOWA STABILIZACJA POLITYCZNA, ZANIECHANIE PRZEZ NIEMCY DĄŻEŃ REWIZJONISTYCZNYCH NA WSCHODZIE.

Londyn, 24 września. „Daily Telegraph" donosi z Waszyngtonu, że w tamtejszych kołach poinformowanych liczą się z tem, że planowana wizyta premjera francuskiego Lavala w Stanach Zjednoczonych ma na celu przygotowanie terenu pod przyszłą konferencję, **na której mają być rozważane kwestje nietylko walutowo-finansowe, lecz także problemy polityczne pierwszorzędnego znaczenia. Koła miarodajne podkreślają konieczność współpracy i wspólnej akcji państw w celu utrwalenia stosunków politycznych i stworzenia podstaw dla odbudowy gospodarczej.** Na wielką skalę zakrojoną akcję w tym kierunku ma poprzedzić porozumienie Francji z Stanami Zjednoczonemi. **Porozumienie banków centralnych i rządów obu państw co do metod, jakie mają być zastosowane, będzie niemożliwe do osiągnięcia, jeżeli nie zostanie załatwione kwestja powrotu do standardu złotego. Ściśle związane z tą kwestją są problemy długów wojennych i reparacyj, które nie mogą być rozwiązane bez zgody Francji i Stanów Zjednoczonych. Plan stabilizacji politycznej,** rozważany przez Waszyngton, **polega na przekonaniu Niemiec, że ustępstwa w dziedzinie reparacyj i pomoc finansowa mogą być uzyskane tylko wówczas, jeżeli Niemcy zobowiążą się na pewien określony czas nie czynić żadnych zabiegów, zmierzających do rewizji granicy wschodniej.**

O czem piszą inni?...

Nie 102, ale 108.

„Polonia“ twierdzi, że zwołanie sejmu było już dawno w rządzie postanowione. Nie było tam natomiast zgody co do tego, czy to ma być sesja zwyczajna, czy nadzwyczajna. Teraz już wiemy, że to będzie sesja zwyczajna... Budżet wejdzie pod obrady sejmu przy końcu października. Październik będzie poświęcony nowym projektom ustaw.

„Dotychczas — pisze „Polonia“ — **Rada Ministrów przygotowała na Sejm 108 ustaw.** W tej liczbie jednak sporo jest ustaw znaczenia bardzo podrzędnego. Rada ministrów odbędzie się dopiero pod koniec bieżącego tygodnia i na niej zostanie ostatecznie ustalona lista ustaw, przedkładanych Sejmowi, poczem wszystkie one razem zostaną przesłane kancelarji sejmowej. Wśród tych projektów na plan pierwszy wysuwają się ustawy **podatkowe**, dotychczas już przez rząd uchwalone. Następnie ustawy **samorządowe**, dalej ustawy **o nowym podziale administracyjnym państwa.** W dalszej perspektywie pozostały narazie ustawy, **zwiększające obciążenia podatkowe i ograniczające wolności obywatelskie**, m. in. nowa ustawa o **zgromadzeniach i stowarzyszeniach**, która jednak jeszcze nie jest zakończona“.

Inne pisma skromniejsza podają liczbę przedłożeń rządowych, bo „tylko“ — 98. Czy im sejm da radę?

Czy nam grozi niebezpieczeństwo komunistyczne?

„Czas“ stawia — zresztą zgodnie z rzeczywistością — bardzo ponure horoskopy na stosunki podczas tegorocznej zimy w Polsce i w Europie. Intryguje go pytanie, czy komunizm nie zechce wykorzystać możliwego w tym czasie rozgoryczenia mas do celów rewolucyjnych? Odpowiada na to pytanie, że — nie!

„Pomijam — pisze — hamulce, tkwiące w wewnętrznym kryzysie komunizmu, w istnieniu „prawego“ i „lewego“ odchylenia. I one z pewnością hamują w pewnym stopniu swobodę ruchów Stalina i jego współpracowników, ale tę **swobodę ruchów hamuje w daleko wyższym stopniu piatiletka. Sowiety pragną serjo realizować swój plan 5-letni i dlatego potrzebują spokoju.** Stać ich na taką rewolucję w Europie, któraby się odrazu udała, ale nie stać ich na to, by powtórzyć lata 1918 i 1919, to jest podsycać ciągle tłumione w Europie rewolty. **Dlatego możemy być dziś spokojniejsi, niż przed 12-tu laty po wojnie światowej.** Komunizm nietylko stracił część swej siły atrakcyjnej, nietylko jest zagrożony rozłamami wewnętrznemi, ale również i jego wewnętrzna sytuacja krępuje swobodę ruchów siewców rewolucji. Piatiletka pogorszyła w ten sposób sytuację gospodarczą Europy, ale ma pewne dodatnie skutki, da nam coś w rodzaju kapitalistycznej „pieredyszki“.

Daj to, Boże, by tak było, jak sobie „Czas“ wyobraża stosunki w Rosji sowieckiej, choć nie wszyscy są tego, co on zdania, że w roku 1931 „możemy być spokojniejsi (odnośnie do rewolucji bolszewickiej), niż przed 12-tu laty“.

„Dziś — kończy „Czas“ — przed sesją Izb, która ma być sesją pracy, a nie sesją agitacji; trzeba sobie bardziej niż kiedykolwiek zadać pytanie, czy **nastroje kraju nie utrudnią pracy. Sądzimy, że odpowiedź wypadnie pomyślnie.** Kraj jest rozważny i jest spokojny. Zdaje sobie sprawę z trudności sytuacji. Rozumie, że hasło, które dziś musi być rzucone: przetrwać — wymaga więcej odwagi cywilnej i więcej poczucia odpowiedzialności, niż wszelkie szumne frazesy“.

Optymizm „Czasu“ co do usposobienia ludności byłby usprawiedliwiony, gdyby potrzebę zachowania spokoju i nie drażnienia rozumiała także sanacja!

Kara za brak patrjotyzmu.

Rządowy „Kurjer Czerwony“ pisze:

„Arystokracja polska nigdy nie miała wiele zaufania do naszego złotego, a największą jej sympatją cieszył się od niepamiętnych czasów — angielski funt szterlingów. Poprostu należało do dobrego tonu tradycyjne zabezpieczenie swego majątku w funtach szterlingach, najchętniej lokowanych w bankach londyńskich. Dolar — jako zbyt demokratyczny — był i jest nielubiany w kołach arystokracji polskiej.

Osoby, wtajemniczone w nielojalną względem własnego państwa politykę finansową arystokracji rodowej, twierdzą, że pieniędzy pochodzenia polskiego jest tyle zagranicą, zwłaszcza w Szwajcarji i Anglji, że gdyby pewnego dnia wróciły one do **kraju i ożywiły jego organizm gospodarczy**, to zgotowałyby niechybny koniec przeżywanemu przez nas kryzysowi. Nie trzeba bowiem zapominać, że za przykładem arystokracji poszła duża część bogatego ziemiaństwa, burżuazji i plutokracji.

Zamiast zasilić nasz rynek finansowy, wolą często grubo dopłacać za przechowywanie swego majątku w bankach zagranicznych. Ale brak patrjotyzmu i wiary w siły gospodarcze Polski mści się jednak na nich raz po raz dotkliwie. Zachwiany funt przyprawi o wiele, wiele miljonów strat naszą arystokrację. Czy jednak nauczy ją rozumu?“

Tego samego zdania jest i „Gazeta Polska“, która te uwagi przedrukowała... Nam się ono wydaje trochę przesadnem, a w szczególności przesadnym jest pogląd, że tych zagranicznych oszczędności arystokracji było tyle, iżby ich powrót do kraju mógł „zgotować niechybny koniec przeżywanemu przez nas kryzysowi“.

Trzy procesy prasowe o wybory.

W Wilnie odbyły się trzy procesy prasowe tygodnika „Głos Wileński“ (organ Stronnictwa Narodowego), który zarzucał agitatorom „jedynki“ fałszowanie numerów podczas ostatnich wyborów sejmowych i. t. p. Proces odbył się przed wydziałem odwoławczym sądu okręgowego w Wilnie. W dwóch sprawach po przesłuchaniu świadków zapadł wyrok uniewinniający (!), w trzeciej złagodzono karę przez zamianę aresztu na grzywnę.

Sprawozdanie z tych procesów podaje „Gazeta Warszawska“. My go jednak nie podamy nauczeni pewnemi doświadczeniami.

Z podróży do Kowna.

— Litwini pana nie wpuszczą lub zamkną.

Tak mi mówili znajomi, gdy uzbroiwszy się w cierpliwość zacząłem pokonywać trudności, związane z uzyskaniem zagranicznego paszportu. Oczywiście te ostrzeżenia i świadomość pewnego niebezpieczeństwa przemawiały właśnie za podróżą. Postanowiłem raz nareszcie zobaczyć kraj, którego polityka interesowała mnie już od lat kilku.

Do Kowna można jechać przez Królewiec lub Dynaburg. Wybrałem tę drugą drogę. Przezwyciężywszy szczęśliwie kłopoty paszportowe wyjechałem najpierw do Wilna. Tu chciałem poznać jakiegoś działacza litewskiego, by uzyskać list polecający do konsula litewskiego w Rydze lub Dynoburgu. Wiedziałem, że w Wilnie istnieje t. zw. **Tymczasowy Komitet Litewski**, ale niełatwo go było wyszukać. Jest bowiem wprawdzie we Wilnie parę tysięcy Litwinów, ale na ulicach rozbrzmiewa mowa polska względnie żydowska, a szyldów litewskich jest mało, może mniej nawet niż białoruskich. Trafiłem jednak na jakąś litewską księgarnię, potem zaszedłem do litewskiego Tow. Dobroczynności, a stamtąd skierowano mnie już na Antokolską 6, do Tymcz. Komitetu Litewskiego.

Tu przyjął mnie bardzo uprzejmie p. Mackieviczius, redaktor „Vilniaus Rytojus“. Gdy wyjawiłem cel wizyty, napomknął delikatnie, że właśnie czytał w „Kurjerku“ krakowskim artykuł p. Studnickiego (zdaje mi się, Wacława, a nie Władysława), który świeżo wrócił z Litwy i napisał odrazu artykuł wybitnie antylitewski. Odpowiedziałem na to, że będę się starał być objektywnym, wskazałem, że jestem członkiem Ch. D., przedstawiłem parę moich artykułów z ubiegłych lat o Litwie oraz moją broszurę o „Pacyfiźmie“. P. Mackieviczius uznał widocznie, że pacyfista potrafi zrozumieć i uszanować uczucia litewskie, choćby ich nie podzielał i napisał mi bilecik do konsula litewskiego w Dyneburgu, p. Savickiego.

W gmachu konsulatu litewskiego (Daugavpils, Soseja iela 45) wstąpiłem po raz pierwszy, rzec można, na terytorjum litewskie. Spotkało mnie przyjemne rozczarowanie. Obawiałem się przyjęcia conajmniej chłodnego, a tymczasem konsul litewski przyjął mnie nader grzecznie, trudności zaś językowe nie istniały, bo p. Savickis mówił biegle po niemiecku. Gdy przedstawiłem moją sprawę p. Savickis zajął się nią bardzo gorliwie. Prosiłem, by zatelefonował na mój koszt do Kowna z prośbą o pozwolenie mi na wydanie przepustki. Uczynił to natychmiast i już po paru minutach rozmawiał z któremś ministerstwem. Niestety, była to sobota południe i wyżsi urzędnicy widocznie wyjechali gdzieś spędzić **weekend** na wsi.

Okazało się, że będę musiał zaczekać do poniedziałku. Nie martwiłem się tem, bo postanowiłem sobie w międzyczasie zobaczyć Rygę.

W poniedziałek przybyłem znowu do konsulatu litewskiego. Nowe rozmowy telefoniczne dały dodatni wynik. Władze kowieńskie pozwoliły konsulatowi na wydanie przepustki. Wyciągnąłem 2 fotografje, wypełniłem niewielki kwestjonarjusz i po kwadransie miałem już „leidimas“. Jest to coś więcej niż przepustka a mniej niż paszport. Namiastka paszportu. Na moim, polskim paszporcie żadnych pieczątek nie przybito, bo **Litwa nie utrzymując stosunków z Polską nie uznaje naszych paszportów.**

Tytułem opłaty zapłaciłem jako dziennikarz 3 dolary. Było to niewiele, bo normalnie obywatele państw nie utrzymujących z Litwą stosunków, mają zapłacić 20 dolarów. „Leidimas“ wystawiony w języku litewskim i francuskim, głosił że **„żurnalistas Stasys Sopickis“** ma prawo zabawić na Litwie 1 tydzień.

Otrzymawszy jeszcze informacje o pociągach i hotelach w Kownie wyszedłem naprawdę mile zdziwiony tą uprzejmością.

Co mi się natomiast nie mogło podobać, to mapy wiszące na ścianach konsulatu. Wschodnią granicę Litwy oznaczono na nich tak, jak ją wytknął traktat litewsko-sowiecki zawarty w 1920 r., podczas pochódu armji czerwonej na Warszawę. A więc Lietuvos Respublika sięga aż po Mołodeczno. Grodno (Gardinas), Wilno (Vilnius), Oszmiana, Suwałki etc. należą do Litwy, a osobny napis podkreśla, że jest to **Litwa okupowana przez Polaków.**

Że takie mapy wiszą w urzędach litewskich, to wiedziałem i nawet mnie to nie dziwi. Przeglądałem przecież w poczekalni konsulatu francuską książkę p. J. Ehreta „La Lituanie“, wydaną w Paryżu w czerwcu 1919 r., a więc w okresie konferencji pokojowej. Autor opatrzył swą propagandową książkę małą mapką, wedle której obszar etnograficznie czysto (purement) litewski sięga po Nowogródek i Mołodeczno. Państwo zaś litewskie powinno zdaniem p. Ehreta otrzymać obszar sięgający na południu aż gdzieś ku Kobryniowi. Mocno okroić chciał też p. Ehret Prusy Wschodnie, gdyż granica powinna biec jego zdaniem nie Niemnem, jak dzisiaj, lecz koło Labiawy (Labiau) i Wystrucia (Insterburg). Taka Litwa miałaby 5—6 miljonów ludności, gdy dzisiejsza dochodzi zaledwie do 2.5 miljonów. Nie zapominajmy też, że dawna Litwa, Litwa Gedymina i Witolda liczyła półtora i więcej nawet miljona kilometrów kwadratowych. A dzisiejsza Litwa chce się uważać za wyłączną spadkobierczynię tradycyj starej Litwy. Cóż więc dziwnego, że naród litewski, karmiony długo takiemi marzeniami [illegible] dzisiejszy stan rzeczy?

Stanisław Sopicki.

Listy warszawskie.

Sto przedłożeń rządowych dla sejmu. — Projekty ustaw podatkowych. — „Błędne koło“.— Śląsk Górny i Małopolska Wschodnia.

W tej chwili nie zapadła jeszcze decyzja co do zwołania parlamentu (zapadła ona już po przyjściu tej korespondencji do Krakowa — uwaga „Gł. N.“). W laboratorjach ministerjalnych jednak już wre od pracy nad przygotowywaniem różnych projektów ustaw. Podobno ma ich być przeszło sto i niemi, oprócz budżetu, zajmować się będzie sejm na zbliżającej się sesji. Są tacy, którzy przewidują, że sesja sejmowa będzie bardzo długa, bo ma trwać aż do 1 kwietnia 1932 r.

Ale są to tylko przewidywania, które tak dobrze mogą się sprawdzić, jak i zawieść na całej linji. Zwłaszcza w naszych stosunkach, gdy pomimo ustalonego regimu rządowego, wszystko jest płynne i niepewne. W tych warunkach lepiej mówić o faktach, które do pewnego stopnia przesądzają kierunek polityki rządowej w najbliższej przyszłości w najważniejszej w tej chwili dziedzinie skarbowo-podatkowej. Faktami temi są opublikowane niedawno projekty nowych ustaw podatkowych, zmierzają one do nowego obciążenia ludności i do ściągania niektórych podatków w naturze. To ostatnie jest istotnie „novum“, którego pierwowzoru należałoby szukać w dalekiej przeszłości. Z ogłoszonych projektów widać, że **rząd myśli tylko o zwalczaniu niedoborów budżetowych, natomiast mniej się zajmuje zagadnieniem walki z kryzysem gospodarczym i jego następstwami.** Ta jednostronność w zamierzeniach rządowych wygląda nieco niepokojąco i nie wzbudza zbyt wielkiej wiary w ich celowość i skuteczność. Niedobory budżetowe wynikają z tego, że niedopisują istniejące podatki, gdyż są ponad siły społeczeństwa. Zdolność płatnicza ludności nie zwiększy się przez wprowadzenie nowych podatków. To ani jedna z przyczyn, powodujących kryzys gospodarczy, nie zostanie usunięta. Stwarza to jakieś **błędne koło, z którego nie widać wyjścia.**

Tymczasem bankructwa, upadłości i likwidacje i t. p. objawy kryzysu mnożą się w zastraszający sposób. W Warszawie obserwuje się stale zjawisko, jak **z dnia na dzień znikają różne firmy i sklepy.** Wczoraj jeszcze istniały, a dziś już ich niema. Zamiast wystaw sklepowych świecą gołe szyby, najczęściej zamalowane białą farbą, a na zamkniętych drzwiach widnieje karta z napisem: „Sklep z powodu remontu zamknięty“. Przechodnie, odczytując ten napis, melancholijnie kiwają głowami, gdyż każdy rozumie, o jaki remont tu chodzi.

Utrzymuje się nadal w kołach politycznych pogłoska o **zamierzonem przeniesieniu p. Grażyńskiego ze Śląska na stanowisko wojewody lwowskiego.** Podobno równocześnie z tą nominacją rozszerzony byłby zakres działalności wojewody lwowskiego przez podporządkowanie mu dwóch innych wojewodów małopolskich: tarnopolskiego i stanisławowskiego.

Wiadomość ta, aczkolwiek podana w formie pogłoski, wydaje się dosyć prawdopodobną. Nie da się zaprzeczyć, że z Małopolską Wschodnią rząd ma wielkie kłopoty, a p. Grażyński cieszy się opinją bardzo energicznego administratora, więc nie jest wykluczone, że jemu właśnie zdecydowano się powierzyć ciężkie zadanie porania się z temi kłopotami. Ale p. Grażyński poza niewątpliwemi zdolnościami administracyjnemi, posiada także bardzo bojowy charakter, któremu nieraz dawał ujście na Górnym Śląsku. Właśnie z powodu tej właściwości charakteru kandydatura p. Grażyńskiego na stanowisko wojewody lwowskiego może nasuwać pewne zastrzeżenia i obawy. Sytuacja w Małopolsce Wschodniej jest tego rodzaju, że na najwyższe tam stanowiska administracyjne winien pójść człowiek nietylko z dużym autorytetem i dużemi zdolnościami, ale posiadający także umiejętność łagodzenia nieporozumień i konfliktów. Nie mamy w tej chwili na myśli stosunków polsko-ruskich, ale stosunki panujące w społeczeństwie polskiem, które jest rozbite, osłabione i wykazuje coraz mniejszą żywotność i odporność. Jest rzeczą wątpliwą, aby koniecz na tam akcja konsolidacyjno-pacyfikacyjna odpowiadała temperamentowi politycznemu p. Grażyńskiego. Sądząc po doświadczeniach śląskich, możnaby przyjść do przekonania, że raczej nie.

A. D.

Warszawa, 22 września 1931 r.

Panika na Węgrzech

Już w niedzielę ub. rozeszły się w Budapeszcie alarmujące, sprzeczne z sobą wiadomości, będące prawdopodobnie w ścisłym związku z wiadomościami, jakie do Budapesztu nadeszły z Anglji. W niektórych częściach państwa miały wybuchnąć bunty wojska, w niektórych miastach miały mieć miejsce groźne demonstracje, że zaprowadzona została prasowa i telegraficzna cenzura i że połączenia kolejowe zostały ograniczone. Wiadomości te przedostały się również poza granice Węgier, na Węgrzech kołowały jeszcze w poniedziałek i dopiero po dementi z kół oficjalnych nastąpiło uspokojenie.

Jest możliwem, że alarmujące wiadomości wywołane zostały tem, iż w poniedziałek na ulicach budapeszteńskich rozwieszono odezwę dyrektora policji, który zwraca uwagę publiczności na wszystkie czyny karygodne, przewidziane w niedawnem rozporządzeniu ministerstwa sprawiedliwości o sądach doraźnych. W odezwach tych wzywa się ludność, aby nie dopuszczała się czynów, które karane są śmiercią. Równocześnie podkreśla się **zakaz wszelkich zgromadzeń** i zaznacza się, że przeciwko tym, którzy wykroczą przeciwko tym zarządzeniom, postępować się będzie bezwzględnie. Pogłoski zaś o ograniczeniu połączeń kolejowych prawdopodobnie wynikły z tego, że w tych dniach ogłoszono nowy rozkład jazdy, który obowiązywać będzie od 4 października i w którym zniesiono kilka pociągów m. in. i pospiesznych.

Nastrój ludności Budapesztu nie jest spokojny, bowiem cała ludność zajmuje się kwestją, jak rozwijać się będzie dalej sytuacja gospodarcza w państwie. Finansowo-gospodarcze problemy wprowadzają rząd w ważne trudności. Rząd pokładał wielkie nadzieje w rokowaniach genewskich, a przedewszystkiem w opiece Anglji, która dużo sympatji Węgrom okazywała. Dlatego też wypadki angielskie wywierają tu silne wrażenie; stwierdza się, że **Węgry tracą na międzynarodowym rynku finansowym poparcie, bo o sprawach finansowych radzi się obecnie nie w Anglji, ale w innych państwach.**

Giełda budapeszteńska była w poniedziałek zamknięta. We wtorek w prasie węgierskiej pojawiło się **oświadczenie rządowe, mocą którego znosi się postanowienie ustawy z dnia 25 października 1925 r. o związku waluty węgierskiej z walutą angielską.** Wszystkie pisma węgierskie wyrażają obawę, że obecnie nastąpi o wiele pospieszniejsze wypowiadanie kapitałów angielskich i że przez to Węgry mogą znaleźć się w o wiele trudniejszej sytuacji niż dotychczas, tembardziej, **że nie wiadomo, gdzie**

zyskać potrzebne zapasy na miejsce kapitału angielskiego. Wogóle węgierska opinja publicz na jest zdania, że Anglja, która w największej mierze finansowała węgierskie przedsiębiorstwa przemysłowe i inne, starając się uzdrowić własne życie gospodarcze, zostawi na boku kwestję uzdrowienia stosunków gospodarczych w mniejszych państwach, w których dawniej była zainteresowana. Zdaniem prasy nowy gabinet będzie musiał podnieść radykalnie wezel kie podatki, aby zredukować pasywność bilansu płatniczego i przystąpi do drakońskich zarządzeń oszczędnościowych, by tylko wzmocnić zaufanie zagranicy i temsamem nie stracić nadziei na uzyskanie pomocy finansowej.

Budapeszt, wrzesień 1931 r. R. L.

Na ziemiach Rzpltej

Pogrzeb ś. p. ks. Biskupa Fischera.

W dniu 22 b. m. o godz. 5 po południu nastąpiło uroczyste wyprowadzenie zwłok ś. p. Ks. Biskupa Fischera z kaplicy domowej do katedry, w asyście licznego kleru i dostojników kościoła. Dnia 23 b. m. o godz. 10 rano odbyło się w katedrze nabożeństwo żałobne, celebrowane przez ks. arcybiskupa Twardowskiego. Po nabożeństwie wyruszył z katedry kondukt pogrzebowy, który otwierała orkiestra, oraz kompanja honorowa 5 P. S. P. Następnie kroczyli liczni księża świeccy, oraz zakonnicy w ilości około 1.000 osób. Z pośród dostojników kościelnych wzięli udział w pogrzebie ks. arcyb. Twardowski, biskup Nowak (Przemyśl), biskup sufragan Lisowski, biskup Walczykiewicz z Łucka, biskup sufr. Tomczak z Łodzi, biskup sufragan Komar z Tarnowa, biskup sufragan Rospond z Krakowa, biskup sufragan Barda, biskup obrządku grecko-kat. Kocyłowski i Łakota. Ks. inf. Zajchowski ze Lwowa, ks. prałat Skoszyński z Krakowa jako reprezentant kapituły. — Za trumną postępowała rodzina Zmarłego, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz niezliczone rzesze publiczności. Kondukt przeszedł ulicami Fredry, Franciszkańską i Szewską, kierując się do kościoła Serca Jezusowego, gdzie zwłoki ś. p. biskupa Fischera złożono w krypcie obok zwłok biskupa Pelczara.

S. p. Stanisław Nowodworski.

We środę zmarł w Warszawie sędzia sądu najwyższego ś. p. Stanisław Nowodworski, wybitny prawnik i zasłużony działacz społeczny. Zeszedł z pola pracy w pełni sił: liczył zaledwie lat 57. Przy tworzeniu się sądownictwa polskiego powołany był na głównego prokuratora, jednocześnie zaś rozwijał ożywioną działalność na różnych placówkach publicznych, co naraziło go na nienawiść okupantów niemieckich. W roku 1917 wywieziony był do Niemiec do obozu koncentracyjnego dla jeńców cywilnych, gdzie trzymano go 14 miesięcy. S. p. Stanisław Nowodworski był dwukrotnie ministrem sprawiedliwości (w roku 1920 i 1923) z ramienia Ch. D. W roku 1925 rada miasta Warszawy powołała go na prezydenta miasta, w roku zaś 1922 otrzymał mandat senatora z listy chrześcijańsko-demokratycznej. W hierarchji sądowniczej piastował najwyższe godności: był sędzią trybunału administracyjnego, członkiem najwyższego sądu kompetencyjnego, a ostatnio sędzią sądu najwyższego.

Odnalezienie berła króla Aleksandra Jagiellończyka.

Przed opieczętowaniem nowoodkrytej krypty ze szczątkami królewskiemi znaleziono tam berło królewskie. Najprawdopodobniej podczas dalszych prac uda się znaleźć inne jeszcze insygnia i klejnoty, należące do króla Aleksandra i obu królowych. Należy przytem dodać, że wszystko, co dotychczas znaleziono w krypcie, pozostanie nienaruszone do czasu wznowienia badań.

Zbrodniczy szantaż Tow. Ochrony Mienia

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego wykryto zbrodniczą aferę szantażystów. Oto w ostatnich czasach zaczęły się coraz częściej zdarzać kradzieże z włamaniem i napady rabunkowe na ubezpieczonych w Towarzystwie Ochrony Mienia Publicznego, które przyjmuje ubezpieczenia od kradzieży i napadów. Śledztwo ustaliło, że sprawcami kradzieży i napadów byli **funkcjonarjusze Towarzystwa, a kierownikiem całej akcji główny jego kontroler.** Okazało się, że tego rodzaju zbrodniczym szantażem kontroler chciał zmuszać obywateli do ubezpieczania się w Towarzystwie, z którego **otrzymywał prócz wynagrodzenia pierwsze raty ubezpieczeniowe jako prowizję.**

—ooo—

„FIAT“ OTRZYMA KONCESJĘ ZAMIAST „CITROENA“. Przed kilku dniami rozeszła się pogłoska jakoby wytwórnia samochodów „Citroen“ miała otrzymać koncesję na budowę samochodów w Polsce. Pogłoska ta okazała się nieprawdziwą, gdyż koncesję, według ostatnich wiadomości, ma otrzymać włoska fabryka „Fiat“. Odnośna umowa została już podpisana między Państwowemi Zakładami Inżynierji a Spółką Akcyjną „Fiat“.

Emigracja osadnicza z Polski do krajów zamorskich.

Z Polski emigruje corocznie przeciętnie ponad 200.000 osób, przyczem emigracja z roku na rok wzrasta. **W r. 1929 wyemigrowało z Polski ogółem 243.400 osób,** z czego do krajów europejskich 178.100 osób, **do krajów zamorskich zaś 65.300 osób.** Większość emigrantów, jak widać z powyższych cyfr, wyjeżdża w celach zarobkowych do krajów europejskich **(głównie Francja i Niemcy)),** przeważnie na sezonowe roboty rolne i częściowo do kopalń. Po zakończeniu sezonu robót emigranci polscy wracają do kraju; jest to emigracja sezonowa.

Emigracja zamorska, w przeciwieństwie do emigracji sezonowej, posiada odrębny charakter i odmienne cele. Emigrant sezonowy wyjeżdża w poszukiwaniu pracy najemnej i po przepracowaniu powraca do kraju z oszczędnościami, nagół skormnemi, które nieraz z trudem starczą na przetrwanie wraz z rodziną zimy. Do krajów zamorskich zaś udają się emigranci przeważnie w celach osadniczych, by, znalazłszy tam kawał odpowiedniej ziemi, osiąść na niej na stałe, założyć spore gospodarstwo i do kraju ojczystego już nie wrócić.

Emigracja zamorska, przeważnie osadnicza, odbywała się w ciągu ostatnich lat do Kanady i Ameryki Południowej. W latach 1925—1928 **wyemigrowało do Kanady ogółem 90.800 osób,** do Ameryki Południowej (przeważnie do Argentyny) 111.000 osób; w r. 1928 wyemigrowało z Polski do krajów zamorskich ogółem 64.600 osób. **w r. 1930 — 65.300 osób.**

Emigracja osadnicza z Polski kierowała się w ciągu ostanich kilku lat **głównie do Kanady, Argentyny i częściowo do Brazylji,** jednak wskutek światowego kryzysu gospodarczego, który dotknął i te kraje, została w dużym stopniu utrudniona, lub nawet całkowicie zahamowana.

Brazylja, która posiada rozległe tereny osadnicze i pragnie w miarę możności nie utrudniać akcji kolonizacyjnej, postanowiła, że ograniczenia (obowiązek wykazania się z posiadania odpowiednich kwot pieniężnych), stosowane będą tylko do imigrantów, przybywających tam samopas, nie będą zaś wcale obejmować emigrantów-osadników, przybywających na tereny na których prowadzona jest zorganizowana i planowa akcja osadnicza.

Planową i zorganizowaną akcję osadniczą w Brazylji rozpoczęto w końcu 1929 r. na terenie, należącym do Tow. Kolonizacyjnego w Warszawie, położonym w stanie Espirito Santo, gdzie założono Kolonję Orzeł Biały (po portugalsku Aguia Branca). Akcja ta jest już dość szeroko znana w zainteresowanych sferach włościańskich, a sytuacja gospodarcza osadników stwierdza ciągły postęp i rokuje jaknajlepsze nadzieje na przyszłość.

Dotychczasowe wyniki blisko 2-letniej pracy w kolonji Orzeł Biały (w tem roczny okres traktowany jako próbny), nie są bez znaczenia: **do czerwca 1931 r. wysłano na kolonję 10 transportów osadników,** w liczbie około 180 rodzin (ponad 850 osób). K. B.

Przyrost S. M. P. o 25.000.

W tych dniach wyszło z druku sprawozdanie za r. 1930 Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, ogólnopolskiej centrali Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej (SMP.). Broszura ta jest z kilku względów ciekawa. Najpierw dlatego, że chociaż istnieje kilka organizacyj, skupiających młodzież pracującą, pozaszkolną, — to jedynie Zjednoczenie wydało obszerne sprawozdanie, ilustrowane dokładnemi tablicami statystycznemi. Dalej sprawozdanie świadczy o żywiołowym wprost, mimo wielu trudności, rozwoju SMP. Przypatrzmy się tylko kilku cyfrom (w nawiasach podajemy dla porównania cyfry z r. 1929).

Oto SMP. rozsiane na terenie całej Rzeczypospolitej w liczbie 5.147 (4.581), skupiały pod koniec r. 1930 młodzieży żeńskiej 74.407 (62.692), męskiej 84.388 (72.544), razem 158.795 (135.506). Doliczywszy członków senjorów, wspierających i honorowych (8.157), oraz członków patronatów, t. zn. rad opiekuńczych, istniejących przy SMP. (17.807), — otrzymujemy, że w końcu r. 1930 pracowało w SMP. razem przeszło 185.000 osób. O sprawności organizacyjnej świadczy fakt, że sprawozdania roczne nadesłało do centrali przeszło 88% ogólnej liczby SMP.

Wzrost członków SMP. w jednym roku o 25.000 jest objawem nader radosnym dla wszystkich, którym dobro młodzieży polskiej leży na sercu. Młodzież garnie się do organizacji i to do SMP., których praca idzie w duchu katolickim i polskim — państwowotwórczym. SMP. są, jak wiadomo, organizacjami Akcji katolickiej. (KAP.).

Katastrofa kolejowa pod Mławą.

Na odcinku linji wąsko-torowej Przasnysz — Mława, wskutek ostatnich deszczów podmyty został tor kolejowy. Pociąg osobowo-towarowy wskutek podmulenia torów spadł z nasypu do rowu. Trzy wagony zostały doszczętnie rozbite, kilku pasażerów zostało lekko rannych. — Maszynista odniósł najcięższe obrażenia i przewieziony został do szpitala w Mławie.

Trzy wyrodne kobiety skazane na śmierć.

Przed sądem apelacyjnym w Toruniu toczyła się rozprawa przeciwko 29-letniej Marjannie Kozłowskiej, jej matce, 64-letniej, również Marjannie i siostrze 21-letniej Bercie Kozłowskiej z Radowisk Wielkich, które w porozumieniu wystrzałem z rewolweru zamordowały **67-letniego ojca swego.** Za zbrodniczy ten czyn wyrodne córki oraz matka zostały skazane przez sąd okręgowy na karę śmierci. Od wyroku tego wniosły odwołanie. W wyniku ponownej rozprawy sąd apelacyjny karę w całej rozciągłości zatwierdził. **Skazane odniosły się do łaski Prezydenta Rzplitej.**

—ooo—

2 MILJONY ZA 150 TYSIĘCY. W Tomaszowie wystawiona została na licytację publiczną przez wierzycieli fabryka „Tomazauek“. — W wyniku licytacji objekt fabryczny wartości 2 miljonów złotych nabyty został za 150 tysięcy zł. przez warszawską firmę „Firmet“.

9 ŻOŁNIERZY LITEWSKICH ZBIEGŁO DO POLSKI. Na odcinku granicznym Troki zatrzymano 9 żołnierzy i podoficerów armji litewskiej, którzy zbiegli z szeregów. **Zbiegowie skarżą się na brutalne traktowanie żołnierzy przez oficerów litewskich.**

Z całego świata.

Nowy Arcybiskup Pragi.

„Neue Freie Presse“ donosi, jakoby Stolica Apostolska powzięła już decyzję co do obsadzenia arcybiskupstwa praskiego. Arcybiskupem ma zostać — **Biskup z Kralowego Hradca** (Königgrätz) **Ks. dr. Kaspar,** znany m. in. z prac naukowych na polu historji (niedawno opublikował książkę o męczennikach katolickich z okresu wojen husyckich). Równocześnie — według „Neue Freie Presse“ — **arcybiskup ołomuniecki, Ks. Dr. Preczan, miałby otrzymać purpurę kardynalską.**

Wiadomości powyższe podajemy tylko z obowiązku dziennikarskiego. Nie znajdujemy ich w innych pismach zagranicznych. Dodać należy jednak, że Biskup Kaspar był istotnie wymieniany ostatnio jako najpoważniejszy kandydat na stolicę arcybiskupią w Pradze.

Triumfalne zamknięcie kongresu eucharystycznego na wyspie Rodos.

Kongres eucharystyczny na wyspie Rodos zakończył się dn. 22 bm. triumfalną procesją, która przeszła poprzez główne ulice miasta i szczególnie głębokie wrażenie budziła w starożytnej dzielnicy, otoczonej murem i doskonale zachowanej w takim stanie, w jakim znajdowała się za czasów Rycerzy Jerozolimskich. Procesja posuwała się wśród nieopisanego entuzjazmu olbrzymiego tłumu wiernych. Taki sam entuzjazm towarzyszył procesji, w której niesiono do świątyni na górze Fileremo czczony od wieków grecki obraz Najśw. Panny. Obraz ten przechowywany był niegdyś przez Kawalerów Jerozolimskich, którzy zabrali go z sobą w chwili, gdy opuszczali wyspę. Obecnie cudowna ikona została zwrócona świątyni, którą odrestaurowano.

W publicznem wyznaniu wiary wzięła udział wielka rzesza wiernych. W nocy odbywała się publiczna adoracja Najśw. Sakramentu, wszyscy jej uczestnicy, począwszy od wielkiego mistrza Zakonu Maltańskiego i gubernatora Rodosu, przystąpili do Stołu Pańskiego. (KAP).

—x—

LATARNIA KRZYSZTOFA KOLUMBA. Na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, rozpatrywano projekt przedstawiony przez państwa Południowej Ameryki, a dotyczący wzniesienia na głównem lotnisku Antyllі w San Domingo olbrzymiej latarni dla uczczenia pamięci Krzysztofa Kolumba.

CZECHOSŁOWACJA POSIADA OKOŁO 100 MUZEÓW PRZYRODNICZYCH, nie licząc zbiorów prywatnych w pałacach zamkach i klasztorach. Oprócz wielkich muzeów przyrodniczych w Pradze, Brnie, Turczańskim św. Marcinie, Bratysławie, istnieje jeszcze 87 muzeów mniejszych, które ze względu na wartość swych zbiorów posiadają znaczenie niezwykle doniosłe.

OKRADZIONY ŻEBRAK. Przy ul. Młynarskiej w Warszawie mieszka zawodowy żebrak Jan Zacharzawski, który zameldował w policji, że jego żona Rozalja skradła mu 2.000 zł. w gotowiźnie i 2.300 zł. w wekslach, oraz cztery umeblowanie wartości 1.500 zł. Żona przepadła.

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu“ załączamy blankiety P. K. O. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie prenumeraty za miesiąc październik i uregulowanie zaległości za poprzednie miesiące.

Poświęcenie kościoła pamiątkowego na polu bitwy nad Marną.

Na wzgórzach Dormans nad Marną, w miejscu, wskazanem przez samego Focha, gdzie w lipcu 1918 r. bohaterstwo wojsk francuskich złamało ofenzywę wojsk niemieckich, stanął kościół pamiątkowy. Poświęcenie tego pięknego mauzoleum, wzniesionego przez słynnego architekta Dominika Bonnet'a, odbyło się dnia 17 bm. wśród wzruszającej manifestacji francusko-angielskiej w obecności kardynałów, arcybiskupów Westminsteru i Paryża, Msgra Tissier, inicjatora tej budowy, wielu biskupów francuskich, gen. Deligny, który dowodził 1-szym korpusem armji w czasie pierwszej bitwy nad Marną, przedstawicieli parlamentu, rządu, władz komunalnych, instytucyj społecznych i licznego tłumu wiernych. Przemówienie kardynała Bourne'a wygłoszone w czasie uroczystości, nacechowane było wielką serdecznością wobec katolików francuskich i wobec całej Francji. „Przeżyliśmy — mówił arcybiskup Westminsteru — chwile b. ciężkie, ale jakiekolwiek były niebezpieczeństwa wojny, **dziś jesteśmy w obliczu niebezpieczeństw jeszcze cięższych, groźniejszych od tamtych. Groźba Rosji i Wschodu** jest jeszcze straszniejszą dla cywilizacji chrześcijańskiej. Cywilizacja ta, którą Francja nazywa katolicką, nie zostanie ocalona, jeżeli Francja i Anglja nie będą pracowały zgodnie dla uratowania jej. Myślcie niekiedy o mym kraju i módlcie się za niego, jak my modlimy się za was, by Bóg ochronił obie nasze ojczyzny“. Słowa kardynała Bourne'a wywarły wielkie wrażenie. (KAP).

Co uważane jest za przestępstwo w Sowietach.

„Wieczernaja Moskwa“ z oburzeniem donosi, że czerwonopresneński oddział moskiewskiego trustu remontowego postanowił odrestaurować cerkiew św. Bazylego Kesyryjskiego, jakkolwiek cerkiew ta nie zawiera w sobie żadnego muzeum, jak również nie stanowi żadnego zabytku sztuki. Pismo sowieckie zaznacza, **że dla remontu domów oddziałowi brakło farby, dla wymalowania zaś cerkwi farba natychmiast się znalazła.** Wkońcu dziennik pocieszа się tem, że sprawę oddano sędziemu śledczemu, który niewątpliwie wykryje prawdziwych winowajców tego czynu przestępczego i wytoczy im sprawę sądową.

Międzynarodowy kongres sekt chrześcijańskich.

W Wiedniu odbył się w pierwszej połowie września b. r. międzynarodowy kongres sekt i kościołów chrześcijańskich, zwołany przez starokatolików. Na zjazd ten przybyli m. in. przedstawiciele anglikanów, oraz Cerkwi prawosławnych Grecji, Bułgarji, Serbji i Czechosłowacji. Prócz nich wzięły w kongresie udział liczne sekty z Niemiec (200 delegatów), Holandji (80), Szwajcarji (50), a także i Polski (15 delegatów przeważnie kościoła narodowego i sekt protestanckich). Wśród zasadniczych tematów wymienić należy referat archimandryty Eftimaj Zapudżewa z Bułgarji p. t. możliwości połączenia prawosławia z anglikanami i starokatolikami. Zagadnienie to omawiane jest również przez prawosławną prasę w Polsce, o czem świadczą artykuły „Woskresnoje Cztienje“. (KAP.).

—ooo—

AUSROTTEN. Celem zatarcia słowiańskiego pochodzenia nazwy gminy Osininken w Prusach Wschodnich, nazwa ta została zmieniona na Grünau.

NAUTILUS BĘDZIE SPRZEDANY NA ŁOM. Wyprawa Nautilusa do bieguna północnego zakończyła się zupełnem niepowodzeniem. Łódź, która wykazała całkowitą bezużyteczność w wyprawach podbiegunowych, ma być zatopiona, lub sprzedana na łom.

ILE SPOŻYWA CZŁOWIEK W KAŻDYM OKRESIE ŻYCIA? Fizjolog amerykański, J. Smithson, obliczył, iż chłopiec w wieku od 9 do 13-tu lat potrzebuje dla zaspokojenia swego apetytu tyleż pokarmów, co człowiek dorosły. W okresie dojrzewania, t. j. między 14-tym a 20 rokiem życia spożywa on więcej, niż dorosły. Dziewczynka do lat 12-tu spożywa tyleż co chłopiec w tym wieku. Od lat 12-tu wzwyż il pokarmów niezbędna dla odżywienia organizmu dziewczyny równa się ilości spożywanej przez dorosłą kobietę.

—ooo—

Teatr i kino.

NOWA KOMEDJA A. G. SIEDLECKIEGO.

A. Grzymala Siedlecki ukończył pisanie komedji p. t. „Ich synowa“. W akcji uczestniczy 9 osób, w tem 5 kobiet. Podobno autor wyraził się o jej treści tak: „Rzecz jest poniekąd historyczna, mianowicie pokazuje ludzi posiadających pieniądze. Myślę, że trzeba będzie kostjumy stylizować“.

Teatry warszawskie trwają nadal w chaosie. Dyr. Szyfmanowi przybył do dwóch poprzednich teatrów trzeci, nieoczekiwany. Jest to sala przy ulicy Chłodnej, którą artyści jego teatrów wynajęli byli na własny rachunek, aby „wygładzać“ tamte teatry. Ugoda Zaspowo-dyrektorska przyszła tak rychło, że rachuby te się pokrzyżowały, ale zostało po nich coś 50.000 złotych zobowiązań dzierżawnych, które dyr. Szyfman w jakiś bliżej nieokreślony spółkowy sposób razem z aktorami przejął i tak ma teraz trzy teatry, jako że z dwoma było za mało kłopotu.

Teatry miejskie są „w stadjum organizacji“ przez dyr. Krzywoszewskiego, t. j. aktorzy upierają się przy nadmiernych gażach, a dyr Krzywoszewski przy obniżkach.

Dyr. Czapelski ze Lwowa wobec dobrych widoków ostatecznego porozumienia z ZASP. rozpoczął już wstępne rokowania z artystami dramatu i operetki, mającymi wejść do zespołu teatrów lwowskich. M. in. p. Czapelski rokuje z kilku artystami warszawskiego teatru „Jaskółki“.

IV. KONGRES FILMU KATOLICKIEGO

W Pawilonie Misyj Katolickich w Paryżu, został otwarty 4-ty Kongres Filmu Katolickiego W uroczystem otwarciu wziął udział m. innemi kard. Verdier, przedstawiciele Min. Spr. Zagr., Min. Kolonji, podsekretarjatu Sztuk Pięknych delegat Sekretarjatu Ligi Narodów oraz przedstawiciele przemysłu kinematograficznego. Obrady potrwają do piątku 25 września. Program przewiduje szereg referatów na tematy mające związek z filmem katolickim wogóle, a w szczególności z filmem dla celów misjonarskich.

SPOTKANIE CHAPLINA Z GANDHIM.

Donoszą z Londynu, że u pewnego lekarza indyjskiego nastąpiło spotkanie Charlie Chaplina z Mahatmą Gandhim. Chaplin i Gandhi rozmawiali czas dłuższy.

Na hydroplanie dookoła Azji i Ameryki.

Widoczni na naszej ilustracji trzej lotnicy amerykańscy odbyli pomyślnie lot dookoła Azji i Ameryki na hydroplanie. Zdjęcie dokonane w Jokohamie, w chwili ich wylądowania.

Sztuka.

Skarby sztuki wędrują z Europy do Ameryki.

Jednym z najbogatszych i największych zbieraczy na świecie jest minister skarbu Stanów Zjednoczonych, A. Mellon. Podczas swego pobytu w Paryżu nabył Mellon do swych zbiorów dwa gobeliny de Troy i Boucher'a za cenę 20.000 funtów (860.000 złotych). Ta bagatelka nie ochłodziła bynajmniej zapałów kolekcjonerskich miljonera, który traktuje w Hadze o nabycie kilku słynnych obrazów Rembrandt'a ze zbiorów w Mauritshuis. Cena tego „drobnego“ nabytku będzie wynosiła około 1 miljona złotych. Pozatem traktuje A. Mellon o kupno szeregu rzeźb Claudien'a, Falconet'a i innych mistrzów dłuta, jak również cennych a rzadkich mebli rokoko ze zbiorów francuskich. Powoli skarby sztuki wywędrowują z Europy do Ameryki.

Kino w nauce szkolnej.

Film jest hipnotyzerem mas. Przekonywuje szybciej, dokładniej i pewniej. Zapomocą plastycznej wizji potrafi on lepiej przekonać widza niż najdłuższe wywody mówcy. Oko jest dostawcą najgłębszych wzruszeń człowieka, jeśli idzie o doznania zmysłowe. To też i film apeluje do wzroku — przemawia obrazem.

Kino w nauce szkolnej oddaje nieocenione usługi. W jednej z berlińskich szkół przeprowadzono doświadczenia na dzieciach. Wybrano dwie równoległe klasy szkolne, których uczniowie stanowili równe, przeciętne wysokości inteligencji. **Materjał szkolny:** historja, nauka przyrody zoologja, botanika, anatomja, początki chemji i fizyki — wszystko było równe, inne tylko metody nauczania. Gdy jedna klasa była nauczaną najnowszemi systemami pedagogicznemi, ale bez pomocy kina, druga klasa miała prawie cały materjał wymienionych wyżej przedmiotów, podawany przy pomocy kina. Szereg filmów historycznych przedstawiał nietylko dzieje podbojów i dyplomacji, ale uczył jednocześnie geografji, znajomości krajobrazów różnych krajów dawał wiadomości kulturalne, był obrazem architektury, życia rodzinnego i społecznego, pokazywał ludzi w ich dawnych strojach i przeciętnych warunkach życiowych.

Równoległa klasa uczyła się historji z książek i słów profesorów, pokazywano uczniom ryciny domów i ubrań. Uczono się jak rozpoznać style. Ale wynik był ten, że gdy **uczniowie klasy „kina“** potrafili ujmować wszystkie zjawiska w jedną epokę, gdy była ona dla nich bliska i żywa, uczniowie drugiej klasy nie mieli takiej jasności spojrzenia na to wszystko, dla nich to wszystko były oddzielne, a równoległe kwestje: oni nie widzieli tego, musieli dopiero sami sklejać kawałki w całość, nie zawsze udatną.

To samo z przyrodą. Piękne filmy doświadczalne czy to z głębin mórz, czy to dziwy mikroskopu lub rentgena pokazywały tak **nowy nieznany świat,** że uczniów ogarniał zapał wiedzy. Były to dla nich najpiękniejsze bajki z 1001 nocy, gdy dla uczniów, którzy znali to z obrazka książki i wykładu były to rzeczy mniej ciekawe.

Kto wie, właśnie, czy przyszłość nie należy do tej metody pedagogicznej „filmowej“?

—:o:—

Widzenie na odległość.

„TAJEMNICA INDYWIDUUM PRZESTANIE ISTNIEĆ“.

Od paru lat pracują uczeni nad wynalazkiem aparatu, zapomocą którego będzie można przesyłać w drodze radjowej na każdą odległość obrazy, sceny i akcje. Ostatnio w pismach amerykańskich czytaliśmy wywiad z francuskim uczonym, prof. Barthelemy.

— Problemem widzenia na odległość — mówi prof. Barthelemy — zajmuję się już od trzech lat. Największa trudność polegała na tem, by osiągnąć zupełną stabilizację i synchronizację aparatu nadawczego i odbiorczego odnośnie do obrazu świetlnego i głosowego. Zaleta mej konstrukcji polega nie tylko na tem, że potrafię wziąć zdjęcie, kiedy zechcę, i je dowolnie długo zatrzymać niezależnie od przeszkód atmosferycznych, lecz że udało mi się osiągnąć współdziałanie z radjem, względnie równoczesne podanie dźwięku i odbitki obrazu, podanych na odległość. Dalszą zaletą mego wynalazku jest to, że pracuje tylko 3 woltami. Wprawdzie wynosi odległość, na którą mój aparat bierze zdjęcia, tylko między 500 i 3000 metrów, lecz rozszerzenie tej odległości jest tylko kwestją techniczną. W dalszym ciągu zademonstrował prof. Barthelemy swemu interlokutorowi swój aparat w stanie czynnym.

Aparat nadawczy wygląda zupełnie, jak nowoczesna szafka radjowa. Nad guziczkami ebonitowemi znajduje się czworoboczna szybka ze szkła mlecznego. Na niej pojawiają się wysyłane ze stacji Montrouge na odległość 700 metrów podawane obrazki. W głębi są umieszczone trzy lustra, które oddają obrazki w silnem powiększeniu na szybce mlecznej. Demonstracja odbywa się w zaciemnionej sali. Odzywa się monotonny głos spikera: „Hallo, hallo, tu radjostacja Montrouge. Przedstawiam państwu pannę Lamonte. Skrzynka trzeszczy i sapie, a na szybce pojawiają się kontury twarzy kobiecej, zrazu zamazane, lecz niebawem stają się wyraźnemi, a panna Lamonte odzywa się z lustra: „Dobry wieczór, państwu, bardzo mi przyjemnie poznać szanownych państwa. Jestem panną Lamonte, mam nadzieję, że wszyscy państwo widzicie i słyszycie mnie doskonale“. Mała rączka pojawia się na szkle, trzymająca niewielkie lusterko. Panna Lamonte ogląda się w swem lusterku i mówi: „Zapomniałam się upiększyć“. Ręka pojawia się niebawem z puszkiem pudrowym. Panna Lamonte pudruje się, a następnie różuje usta, które teraz śmieją się rozkosznie. Także i głos brzmi wyraźniej:

— „Prawda, teraz jestem ładniejsza?“

Następuje fragment z filmu: dwie młode dziewczęta na huśtawce. Zrazu obraz zamazany, lecz niebawem występuje wyraźnie. Równocześnie radio gra do rytmu huśtawki melodję walca straussowskiego.

Na pytanie, kiedy **widzenie na odległość zastąpi film,** odrzekł prof. Barthelemy: Od chwili dokonania mego wynalazku przedsiębiorstwa filmowe nie dają mi ani chwili spokoju. Według wszelkiego prawdopodobieństwa **nastąpi to najpóźniej w ciągu 4—5 lat.**

Niebawem zatem nadejdzie chwila, kiedy będziemy mogli widzieć na odległość setek kilometrów przebieg meczów piłkowych, przedstawień teatralnych, bitew... Potem przyjdzie mówiące kino. Kto zechce, będzie mógł przeżywać przy kawie rannej jako naoczny świadek wszystko, co się ciekawego dziać będzie na świecie. Szef dozorować będzie swój personel z za biurka, mąż śledzić na odległość swą żonę. **Tajemnica indywiduum przestanie istnieć. Światem zawładnie międzynarodowa gazeta świetlna, którą za pomocą kieszonkowego aparatu radjowizyjnego będzie można słyszeć i widzieć.** Dźwiękowe zdjęcia filmowe rozpowszechniane będą równocześnie na całą ziemię.

Sport.

Mistrzem Armji w pięcioboju nowoczesnym — por. Koprowski.

W dniu wczorajszym zakończone zostały rozgrywki w pięcioboju nowoczesnym o mistrzostwo armji na rok 1931. W klasyfikacji grup pierwsze miejsca zajęli: Grupa specjalna (olimpijczyków): **por. Koprowski — 6 punkt.,** 2) kpt. Baran 9 punkt. Grupa starszych: 1) por. **Grot 7 punkt,** Grupa I klasy: por. **Lisowski 7 punkt.** Grupa II klasy: por. **Morszkowski 28 punkt.**

W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsca zajął i mistrzostwo armji zdobył **por. Koprowski 31 punktów,** przed por. Morszkowskim 38 punktów.

—X—

FRANCUSCY TENISIŚCI W KRAKOWIE.

Pokazowy występ tenisistów francuskich w Krakowie nie udał się naogół z powodu deszczu.

Rozegrane gry dały wyniki następujące: Gra mieszana: Berthet — Bonte przegrali łatwo do naszej pary, Jędrzejowska — Jerzy Stolarow 4:6, 2:6. W grze pojedynczej panów Berthet pokonał łatwo niedysponowanego Jerzego Stolarowa w dwóch setach 6:0, 6:1. W trzeciej grze Jędrzejowska w pięknym stylu pokonała francuzkę Berthet w dwóch setach 6:2, 6:4.

Popołudniu Max Stolarow przegrał z Berthetem. Gra ta została skrócona za zgodą obu przeciwników z powodu padającego deszczu.

CARRACIOLA AUTOMOBILOWYM MISTRZEM EUROPY.

W ogólnej klasyfikacji górskiego mistrzostwa Europy pierwsze miejsce przypadło **Rudolfowi Carracioli.**

REPREZENTACJA CZESKICH AMATORÓW

ulegla reprezentacji piłkarskiej Rumunji w stosunku 3:0 (3:0).

FINNOWIE ZNAKOMICI W MARATONIE.

W tych dniach odbył się w Finlandji bieg maratoński, w którym pierwsze miejsce zdobył niespodziewanie **Toivonen w czasie 2:37:08 sek** przed znakomitym Martellinem.

O klasie fińskich maratonistów najlepiej świadczy fakt, że we wspomnianych zawodach mistrzowskich aż 10 biegaczy uzyskało czas poniżej 3 godzin.

Lilipuci motor Diesla.

Na wielkiej wystawie budowy okrętów w Londynie, na której wystawiono najnowsze modele maszyn, powszechną uwagę zwraca najmniejszy na świecie motor systemu Diesla. Maleńki ten, a jednak posiadający wielką dzielność, motor, zainteresował motocyklistów, gdyż właściwie skonstruowano go jako silnik do motocykla.

Ruch wydawniczy.

„Przyroda i Technika“. Wrześniowy numer tego pisma zawiera szereg interesujących artykułów Dra B. Szabuniewicza „O nowej teorji działania systemu nerwowego“, nader ciekawy ze względu na aktualność naukową omawianego problemu; Dyr. Józefa Borowika „O pracach Działu Ekonomji i Organizacji Rybactwa“. Prof. Dr A. Moszyńskiego „O owadach egzotycznych w cieplarniach, które na sprowadzanych z krajów tropikalnych roślinach dostają się do naszych cieplarń i tam dalej żyją i rozmnażają się“. Dr. A. Łastowieckiego „O zagadnieniu naukowem lotu prof. Piccarda do stratosfery“. Numeru dopełniają aktualne i pouczające notatki z rozmaitych dziedzin nauki. Nakład Książnicy Atlasu.

RZECZY PIĘKNE. Nr. 4—6 Rok X. 1931. Organ Muzeum Przem. pod red. Witkiewicza. Zbliża się dziesięciolecie wydawnictwa, które spełniało do tej pory poważną rolę w dziale propagandy polskiej kultury artystycznej. Wykwintna zawsze forma jedynego pisma, poświęconego przemysłowi artystycznemu, pozwala przypuszczać, że i nadal poziom jego pozostanie na tej samej wyżynie. Poparcie wysiłków utrzymania tego wydawnictwa leży w interesie naszej zawodowo-artystycznej literatury, stosunkowo słabo rozwiniętej. Ostatni zeszyt poświęcono w znacznej części czeskiej produkcji szkła i biżuterji. Wspaniałe reprodukcje barwne ilustrują ten artykuł. W dziale polskiej wytwórczości kilimkarskiej omówione zostały kilimy R. Orszulskiego z ilustrowane bardzo subtelnemi reprodukcjami. Obszerniejszy artykuł Machniewicza o estetyce życia codziennego i dra T. Seweryna o mozajce florenckiej zamyka dział zasadniczy pisma. Obfita jak zwykle kronika uzupełnia zeszyt.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 25-go września 1931.

Piątek 25: bł. Władysława z Gielniowa.
Sobota 26: św. Cyprjana i Justyny.
Sobota 26: wschód słońca o godzinie 5.50, zachód o 17.52.

—X—

Z REDAKCJI. Z dniem dzisiejszym p. Roman Woyczyński ustąpił ze stanowiska naczelnego redaktora „Głosu Narodu“.

TYDZIEŃ PROPAGANDOWY GDAŃSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ. W pierwszej połowie października b. r. odbędzie się na terytorjum województwa krakowskiego „Tydzień propagandowy Gdańskiej Macierzy Szkolnej“ Organizacją tygodnia zajął się Zarząd główny Towarzystwa Szkoły Ludowej, który zwołuje na piątek 25 bm. o godzinie 19 w lokalu przy ul. św. Anny L. 5. posiedzenie Komitetu organizacyjnego.

KOMISJA DLA M. ZAKŁADÓW CERAMICZNYCH na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem wiceprez. Dr. Ducha ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym wicedyrektora Dra Rudolfa Radzyńskiego. zastępcą przewod. inż. Strojka. Dyrektor Zakładów ceramicznych inż. Menasche złożył wyczerpujące sprawozdanie o sytuacji gospodarczej Zakładów za okres 8-mio miesięczny i udzielał wyjaśnień na temat obecnej sytuacji w przemyśle budowlanym. W dyskusji poruszono również kwestję propagandy potanienia i kredytów wyrobów miejskich zakładów ceramicznych.

OGRANICZENIE RUCHU W UL. MOGILSKIEJ. Na czas budowy kanału w ul. Mogilskiej wprowadza się w tej ulicy na odcinku między ul. Piaski a ul. Cystersów jednokierunkowy ruch pojazdów, to jest ruch od wewnątrz ku granicy miasta, natomiast ruch odwrotny, tj. od granicy do środka miasta skierowuje się przez ulicę Cystersów, Fabryczną i Grzegórzecką.

OSZUST ZBIERAŁ DATKI NA KOŚCIÓŁ. Posterunek policji w Radłowie koło Brzeska przytrzymał jakiegoś osobnika podającego się za Wisiadłę Smreczyńskiego. który zbierał datki na budowę kościoła w Rzeszowie bez żadnego pozwolenia i upoważnienia. Ponieważ grasował w różnych miejscowościach. przeto zachodzi podejrzenie, że zbierał również datki w Krakowie. Ewentualne zgłoszenia o zbiórkach Smreczyńskiego należy kierować do wydziału śledczego policji w Krakowie.

UCIECZKA UMYSŁOWO CHOREJ. Franciszek Włodyga. rolnik z Mierniowa w powiecie pińczowskim zgłosił w policji, że na dworcu kolejowym w Krakowie zbiegła mu umysłowo chora Helena Sokołowska, którą miał odstawić do szpitala.

SZKŁO W CHLEBIE. Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się Franciszek Ważydrąg zam. przy ulicy św. Gertrudy 2 który pokaleczył sobie gardło i podniebienie szkłem znajdującym się w Chlebie. Chleb kupił w kramie w rynku gł. Lekarz pogotowia opatrzył pokaleczonego. poczem skierował go do szpitala. O wypadku doniesiono do policji celem pociągnięcia niesumiennego piekarza do odpowiedzialności.

ZDERZENIE WOZU CIĘŻAROWEGO Z TAKSÓWKĄ. Bonifacy Korajda najechał dwukonnym wozem ciężarowym na autodorożkę, prowadzoną przez Franciszka Toczka. U autodorożki zostały wybite szyby i uszkodzona karoserja. Szkoda wynosi około 1000 zł.

DOLARÓWKA NA ULICY. Tadeusz Błoniarz uczeń gimn. zam. przy ul. Smoleńsk 12 złożył w wydziale śledczym przy ulicy Kanoniczej dolarówkę, którą znalazł na ulicy Czarnowiejskiej.

POSŁUGACZKA ZŁODZIEJKA. Policja aresztowała Jewdochę Rembisz (l. 21). posługaczkę, za kradzież garderoby wartości 500 zł. na szkodę Adolfa Braciejowskiego, zam. przy ulicy Grodzkiej 17 u którego była zajęta jako posługaczka.

—:o:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WSPÓLNA ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU dla księży krakowskich odbędzie się dnia 25 września w piątek od godz. 6—7 wieczorem, w kaplicy Seminarjum duch. pod Zamkiem, a nie od godz. 5—6 jak wczoraj nam błędnie zakomunikowano.

KONCERT RELIGIJNY. Tow. Oratoryjne w Krakowie urządza w niedzielę 27 września br. w krużgankach OO. Dominikanów (ul. Stolarska 12) Koncert religijny. W pogramie utwory: Carissimiego. Filkego. Mendelsona, Mozarta Parodi'ego, Rousseau. Saint-Saens'a. Zandonai'a i innych. Wykonawcy: Chór mieszany i Zespół kameralny Tow. Oratoryjnego pod batutą dyr. S. Barańskiego i O. F. Madury Dominikanina. Początek o godzinie 19-ej.

—:o:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Cyrulik Sewilski“ (z gośc. występem pp. Ady Sari. Wiśniewskiego, Szymonowicza, Bolka. Mazanka).
Sobota: „Powrót do grzechu“ (premjera — nowość).
Niedziela: „Powrót do grzechu“ (nowość).

Akcja Komitetu do walki z bezrobociem.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego dla walki ze skutkami bezrobocia pod przewodnictwem wiceprez. m. Dr. Klimeckiego, w obecności wicewojewody Bileka. Po wyczerpującej dyskusji i po porozumieniu się z wojewódzkim Komitetem postanowiono **zmobilizować pomoc całego społeczeństwa m. Krakowa dla bezrobotnych między innemi w nast. sposób:**

1. Wszyscy pracownicy umysłowi i fizyczni **winni przez 7 miesięcy od 1-go października b. r. począwszy wpłacać od 1 do 3% przy płacach wynoszących od 500 zł. dla żonatych i 400 zł. dla samotnych wzwyż, zaś przy niższych płacach conajmniej pół procent z tem, że tylko wyjątkowe** położenie pracownika uzasadniać może datki groszowe. Do zbierania dobrowolnych deklaracyj powołani są przedsiębiorcy i kierownicy odnośnych instytucyj i urzędów.

2. **Pracodawcy winni dopłacać niemniej jak ½% sumy płac wypłacanych swoim pracownikom mysłowym i fizycznym.**

3. Wszyscy inni nieopodatkowani w powyższy sposób winni składać przez 7 miesięcy od 1-go października br. **dobrowolne datki od wysokości 1% swego dochodu gotówką wzgl. przez zakupno nalepek.** Przedsiębiorstwa, oraz instytucje publiczne i prywatne zostały wezwane do bezzwłocznej akcji tak, aby w dniu 1-go października br. zaczęły wpływać zmobilizowane środki do głównej Kasy miejskiej w Ratuszu na I p.

Proces o morderstwo koło cmentarza rakowickiego.

W drugim dniu rozprawy przed krak. sądem przysięgłych o zamordowanie ś. p. Ginalskiego. przesłuchiwano w dalszym ciągu osk. Ręczmienia. Prok. dr. Müller w krzyżowaniu pytaniami zagadnął oskarżonego, dlaczego zaraz po aresztowaniu nie opowiadał o niejakim Smolarskim. który rzekomo namawiał go do akcji komunistycznej i dopiero teraz opowiada o całej historji. Osk. Ręczmień tłumaczy się, że bał się zemsty ze strony Smolarskiego. Następnie obrońca oskarżonego usiłuje udowodnić. że pióro amerykańskie, które znaleziono u Ręczmienia, a które miało być własnością Ginalskiego. jest identyczne z piórami wyrabianemi w kraju — przeto nie jest wykluczone. że Ręczmień kupił to pióro w sklepie. Następnie na wniosek prokuratora przewodniczący trybunału wicepr. dr. Hubl odczytał protokoły zeznań oskarżonego w śledztwie, celem porównania ich z zeznaniami złożonemi na rozprawie.

POSTĘPOWANIE DOWODOWE.

Po wyczerpującem przesłuchaniu oskarżonego, o godz. 12 w południe przystąpiono do przesłuchania świadków. Pierwsza zeznawała **żona oskarżonego. Jadwiga Ręczmień.** Świadek opowiada o pożyciu z mężem, które było spokojne i zgodne. Mąż wstąpił do wojska w Czortkowie. a potem służył w Stanisławowie. Po wyjściu z wojska nie był w domu przez rok i dopiero przyjechał 10 listopada 1930 r. do Niniczy, poczem odjechał do szwagra. Dnia 20 listopada policja przeprowadziła w jej domu rewizję i zabrała scyzoryk. oraz amerykańskie pióro. Na zapytania prokuratora, Ręczmieniowa zeznaje. że, gdy doniesiono jej. iż mąż utrzymuje znajomość z pewną panią w Stanisławowie, pojechała tam i usiłowała temu przeszkodzić. Przyszło wówczas do zajścia. podczas którego mąż groził jej zastrzeleniem.

Grafolog prof. Król proponuje przedłożenie sędziom przysięgłym odbitek kalkowych pisma Ręczmienia. czemu jednak sąd odmawia. Następnie przesłuchał trybunał **dozorcę cmentarza rakowickiego Spytkowskiego,** który po otrzymaniu informacyj od robotników. że za cmentarzem leżą zwłoki jakiegoś mężczyzny, zawiadomił o fakcie policję. Zkolei złożył zeznania **Eugenjusz Łodziński,** który wraz z Ginalskim mieszkał u p. Kozakowej przy ul. Szlak 63. Krytycznego wieczoru, koło godz. 10-tej Ginalski przyszedł z miasta i chciał otworzyć drzwi do swego pokoju. spostrzegł jednak. że niema klucza. Powiedział wówczas. że musiał go zostawić u swego znajomego. który mieszka w pobliżu. że się tam uda i niebawem wróci.

Słuchany jako świadek **p. Franciszek Filus, urzędnik magistratu,** zeznał. że mieszkał wraz z oskarżonym Ręczmieniem u p. Hetperowej przy ul. Pędzichów. Ręczmień — mówi — był człowiekiem spokojnym, dbał o swój zewnętrzny wygląd. Początkowo oskarżony miał kilkanaście złotych. a gdy mu się pieniądze wyczerpały. jadał tylko chleb. popijając wodą. Widywał on u Ręczmienia wieczne pióro do pisania, nie może jednak stwierdzić z całą stanowczością czy było to pióro. które mu obecnie przewodniczący okazał. Wreszcie przesłuchał trybunał **p. Kozakową,** u której mieszkał jako sublokator Ginalski.

Dziś, t. j. w piątek zostaną przesłuchani dalsi świadkowie.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Piątek: „Fuks wygrywa“ godz. 7 i 9 wieczór.
Sobota: „Fuks wygrywa“ godz. 7 i 9 wieczór.
Niedziela: „Fuks wygrywa“ godz. 7 i 9 wiecz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Sekretarka osobista.
ŚWIT: „Siódme Mocarstwo“.
SZTUKA: Małżeństwo przyszłości.
APOLO: „X — 27“ (w rolach Marlene Dietrich).
CORSO: „Rycerze miłostek“.
SWIATOWID: „Światła i cienie macierzyństwa“.
WARSZAWA: Cierniowa droga miłości (Olga Czechowa. Walter Rilla).
UCIECHA: Levy i Spółka (w roli głównej Mary Glory).

—ooo—

PREMIERA „CYRULIKA SEWILSKIEGO“ W OPERZE KRAKOWSKIEJ. Ośmiewające arcydzieło Rossini'ego, pełne finezji i dowcipu zarówno w ujęciu muzycznem jak i libretcie czarujący i budzący wszędzie zachwyt „Cyrulik Sewilski“, niewystawiany od dwóch lat w Krakowie, wchodzi na repertuar opery w piątek 25 bm. Opera krakowska, która wstępnym bojem zdobyła sobie uznanie prasy i publiczności. reprezentuje „Cyrulika“ w obsadzie najwybitniejszych artystów operowych, a to naszej sławnej śpiewaczki p. Ady Sari, która partję Rozyny zalicza do klejnotów swego bogatego repertuaru. oraz znakomitych przedstawicieli poszczególnych partyj pp.: A. Wśniewskiego. barytona opery warszawskiej, T. Szymonowicza, tenora opery lwowskiej. B. Bolko, basistę opery warszawskiej, oraz A. Mazanka, basistę opery katowickiej. Pozostałe role spoczywają w rękach pp.: Bodnickiej, Mazurka. Kopycińskiego. Tę najwybitniejszą z oper komicznych reżyseruje St. Romanowski, art. op. pozn. Kierownictwo muzyczne spoczywa w niezawodnych rękach dyr. Bol. Wallek Walewskiego. — Ze względu na wyjazd p. Ady Sari zagranicę. „Cyrulik“ ukaże się tylko jeden raz.

PREMIERA KOMEDJI W TEATRZE M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę wchodzi na repertuar teatru m. im. J. Słowackiego „Powrót do grzechu“ St. Kiedrzyńskiego. W komedji tej. która ukaże się w reżyserji p. J. Szyndlera występują: p. Irena Eichlerówna. wybitna artystka scen wileńskich. oraz pp.: Kłońska, Nowakowska. Lasoniówna. Fabisiak, Hierowski. Leliwa. Szyndler. Turski i Utnik. Nowe dekoracje art. mal. M. Różańskiego.

„JUNACY“ opera komiczna F. Suppe'go. w wykonaniu młodocianych śpiewaków wiedeńskich od lat 8—15. będzie daną w niedzielę. 27 bm. w Starym Teatrze. W drugiej części programu znakomici młodzi śpiewacy pod art. kierownictwem dyr J. Urbanka odtworzą szereg pieśni, w których precyzją intonacji i dynamiki budzą we wszystkich centrach muzycznych zachwyt wśród publiczności.

Prezesem konferencji rozbrojeniowej

będzie prawdopodobnie były amerykański minister wojny Baker. Po rezygnacji Hendersona jego wymieniają najczęściej jako kandydata na to stanowisko. Karykaturzysta jednego z pism amerykańskich ujął Bakera jako optymistę. Oby to było dobrą wróżbą dla konferencji rozbrojeniowej.

FENOMENALNY FUKS W „BAGATELI“. Również i wczoraj na obydwu przedstawieniach rewji p. t. „Fuks wygrywa“ publiczność szczelnie zapełniła widownię, a owacje i ogłuszające oklaski, jakiemi darzono Fuksa. długo nie milknęły. Bo też rzeczywiście Fuks to wszechstronny artysta o światowej klasie. Żałować należy, iż znakomity artysta pozostanie tylko kilka dni w Krakowie; prócz Fuksa cieszy się zasłużonem powodzeniem cały zespół, składający się przeważnie z artystów „Qui-Pro-Quo“ i „Morskie Oko“ z pp. Karlińską, I. Carnaro, Minowiczem, A. Suchcickim, Wł. Janeckim, Lopek-Boruńskim, Tartakowiczem, oraz znakomitą parą taneczną Heinrichem i Prokopiakówną. Kasa teatru „Bagatela“ sprzedaje bilety od godz. 10—2 po południu i od 4—10 wieczór.

—ooo—

Nowi szambelanowie papiescy.

Szambelanami Jego Św. Ojca św. Piusa XI zostali mianowani: **Ks. Jan Nepomucen Masny,** prepozyt uniwersyteckiego kościoła św. Anny w Krakowie i **Ks. Stanisław Hałatek,** proboszcz i dziekan w Wieliczce.

Wpisy do szkoły nauk politycznych,

Wpisy na rok szkolny 1931/32 rozpoczynają się 1. X. i trwać będą do 31/X br. — Zgłoszenia przymuje jako też udziela wszelkich informacyj Sekretarjat Szkoły, w gmachu Bursy Akademickiej Garbarska 7, I. p. sala 65. gdzie znajduje się zarazem bardzo bogata Bibljoteka Szkoły. Program wykładów na rok 1931/32, uwzględniający szereg aktualnych problemów, jest następujący: Prof. Rostworowski: Liga Narodów, Prof. Taylor: (z Poznania) zagadnienia gospodarcze polskie i międzynarodowe; Prof. Dyboski: problemy polityki angielskiej ostatnich dziesięcioleci; Prof. Smoleński: polityczna geografja Polski; Prof. Sarna: prawo konsularne; Doc. Vetulani: kwestja rzymska i jej rozwiązanie; Doc. Jedlicki (z Poznania): współczesna Holandja i Belgja; Doc. Feldman: historja dyplomatyczna; Doc. Starzewski: organizacja Imperjum Brytyjskiego i Dominjów; Dr. Grzybowski: geopolityka; Prof. Trotabas (z Nancy): histoire diplomatique de l'Europe.

Jak wyglądać będzie formularz powszechnego spisu ludności.

W Głównym Urzędzie Statystycznym opracowane już zostały typy formularzy do powszechnego spisu ludności. Formularz zasadniczy, dotyczący właściwego spisu ludności obejmuje cztery strony, które zawierają rubryki do wypełnienia, oraz obszerne wskazówki i wyjaśnienia, w jaki sposób rubryki te należy wypełniać.

Na każdym formularzu wyszczególnione będą dane, dotyczące jednego mieszkania. Po rubryce, obejmującej dokładny opis mieszkania, następuje zasadnicza rubryka: **spis wszystkich osób zwykle zamieszkałych w danem mieszkaniu, oraz przebywającyh w niem czasowo.** Rubryka ta obejmuje 27 punktów, dotyczących wszelkich danych personalnych lokatorów.

Formularz ten wypełniony będzie, zgodnie z treścią rozporządzenia Rady Ministrów, **przez komisarzy spisowych,** na podstawie bezpośrednio otrzymanych od ludności informacyj. W tych jednak wypadkach. kiedy poziom umysłowy podlegających spisowi gwarantować będzie dokładne wypełnienie przez nich **rubryk,** komisarze będą mogli **pozostawić im arkusz** spisowy do **własnoręcznego wypełnienia w przededniu spisu,** następnie zaś obowiązani będą dokładnie sprawdzić wszystkie poszczególne rubryki.

Życie gospodarcze.

Sytuacja gospodarcza Polski nadal niepomyślna.

Wedle sprawozdania Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych konjunktura gospodarcza za ubiegły miesiąc przedstawia się następująco: W porównaniu z miesiącem poprzednim **dalsze obniżenie działalności gospodarczej.**

Wyrazem pewnego powrotu zaufania jest w sierpniu **wzrost wkładów oszczędnościowych! a mianowicie o 2.400.000 zł.** Sytuacja panująca obecnie na rynku pieniężnym posiada wiele znamion deflacji. Skutkiem uprzedniego wycofania krótkoterminowych kredytów zagranicznych i odpływu części wkładów, banki były zmuszone do pewnego ograniczenia działalności kredytowej. Banki te mają ponadto większe sumy gotówkowe w kasie, celem utrzymania wysokiego stopnia płynności, co również powoduje restrykcje kredytowe. Rozmiary produkcji naogół pozostały bez zmiany. Rozmiary zapasów u producentów i w handlu naogół są nadmierne. Niepomyślne warunki atmosferyczne wpłynęły na przedłużenie robót polnych i opóźniły realizację zbiorów. **Rezultat zbiorów,** o ile pozwalają sądzić dane prowizoryczne — będzie **dla zbóż chlebowych zwłaszcza żyta znacznie gorszy od zeszłorocznego.** W przewidywany lepszym cen rolnicy wstrzymują się ze sprzedażą zboża. Jednocześnie w związku z przypadającemi w sierpniu terminami płatności daje się odczuć **pogorszenie sytuacji finansowej wsi, co odbija się ujemnie w roli wsi, jako konsumenta.**

Uzupełnienia dumpingowych dostaw.

ROSJA SOWIECKA ZAKUPUJE DRZEWO RUMUŃSKIE.

Dziennik gospodarczy Argus rozpatruje kwestję dumpingu i stwierdza, że obecnie dumping stał się czynnikiem, zmierzającym do ulokowania nadprodukcji na rynkach zagranicznych, a nie jak dawniej bronią przejściową, mającą utorować drogę towarom na poszczególne rynki zbytu. Akcja dumpingowa nie jest prowadzona obecnie tylko na jednym rynku i nie walczy się tylko z jednym konkurentem, ale z całym światem. Dumping jednak jest bronią dwusieczna. Zadaje ciosy konkurentom, ale zarazem może dać się we znaki temu, kto nim się posługuje. Do czego doprowadza dumping można zaobserwować na rynku drzewnym.

Port rumuński Gałacz jest portem wywozowym drzewa, tak jak Braiła jest portem dla wywozu zboża a Konstancja dla wywozu nafty. W ostatnim czasie dało się zauważyć pewne ożywienie w handlu drzewem w Galaczu. Nadeszły zamówienia z Egiptu. **Było to prawdziwą niespodzianką, gdyż wiedziano, że rynek egipski wyrwany został z rąk rumuńskich przez sowiety,** które masowo wywoziły do Egiptu swe drzewo. Początkowo handlarze rumuńscy przypuszczali, że chodzi w tym wypadku o zamówienia przejściowe, ale z czasem zamówienia napływały w coraz to większych ilościach i dochodzono przyczyn tego zjawiska. Stwierdzono, że sowiety, które w ostatnich czasach zalały swemi produktami państwa śródziemnomorskie, **nie mogą dla braku towarów sprostać zobowiązaniom.** Zabrakło im drzewa właśnie tego rodzaju, którego w Rumunji jest poddostatkiem i dlatego polecono ajentom swym w Aleksandrji zakupywać drzewo rumuńskie. To przyczyniło się do podniesienia się cen drzewa rumuńskiego. Okręty załadowane drzewem rumuńskim nieustannie opuszczały Gałacz. **Sowiety sprzedały olbrzymie ilości drzewa po cenach dumpingowych, a kiedy drzewa im zabrakło, musiały zakupywać drogie drzewo w Rumunji, by tylko dotrzymać umowy.**

———:o:———

Giełda krakowska.

Kraków 24 września. (PAT). Chybie 14½ — 4½% obligacje Banku Komunalnego 36½ — 4% obligacje kolejowe 32 — 3% budowlana 30—30¼.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa 24 września. Dolary 8.91. 8.93. 8.89. Dewizy: Białogród 15.75. 15.79. 15.71: Gdańsk 173.55, 173.98. 173.12: Nowy Jork 8.92 8.94. 8.90: Nowy Jork telegraficznie 8.92. 8.94. 8.90: Paryż 35.15. 35.24, 25.06; Praga 26.44½. 26.51, 26.38: Szwajcarja 174.20. 174.63. 173.77: Wiedeń 125.40. 125.71. 125.09; Włochy 46.30, 46.42. 46.18.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 113 — Lilpop 12¾;

Pożyczki: 5% konwersyjna 43¾ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 24 września. Paryż 20.15. Londyn 2?. Nowy Jork 5.21¼, Belgja 71.49. Włochy 2?, Hiszpanja 46. Holandja 200.25. Sztokholm 136 Sofja 3,70. Praga 15.17. Warszawa 57.40, Budapeszt 90.02½, Białogród 9.03. Ateny 6,08.

Przy zmianie adresu prosimy PT Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Stały wzrost pozaustawowej pomocy państwowej dla bezrobotnych.

Wobec zwiększającego się stale bezrobocia, na pierwszy plan w akcji zwalczania jego skutków wysuwa się konieczność stałego rozszerzania zakresu pomocy dla tych bezrobotnych, którzy bądź już wyczerpali zasiłki ustawowe z Funduszu bezrobocia, bądź też nie posiadali przewidzianych w odnośnych przepisach uprawnień do tych zasiłków.

Państwowa akcja pomocy doraźnej dla bezrobotnych robotników i pracowników umysłowych, podjęta na mocy uchwał Rady Ministrów z dnia 25 marca 1925 roku i z dnia 4 sierpnia 1926 roku polegała na wypłacaniu zapomóg bezrobotnym robotnikom, którzy po wyczerpaniu zasiłków z Funduszu Bezrobocia pozostawali w dalszym ciągu bez pracy, oraz bezrobotnym pracownikom umysłowym zarówno tym, którzy otrzymywali uprzednio zasiłki, jak i tym którzy ich nie otrzymywali.

Gdy w roku 1929 rynek pracy uległ poważnej poprawie, akcja ta została zlikwidowana: dla bezrobotnych robotników od 1 lipca a dla bezrobotnych pracowników umysłowych od 1 sierpnia.

W związku z ponownem pogorszeniem się położenia gospodarczego i wzrostem bezrobocia wprowadzono w życie akcję pmocy specjalnej dla bezrobotnych robotników. Akcja ta została oparta na innych zasadach, niż prowadzona przedtem akcja doraźna. Wysokość zapomogi ustalono w kwotach ryczałtowych dla poszczególnych kategoryj bezrobotnych w zależności od stanu rodzinnego. W połowie grudnia 1930 roku zakresem tej pomocy zostali objęci również bezrobotni, **którzy przez dłuższy czas, co najmniej od roku, pozostawali bez pracy zarobkowej i nie korzystali z pomocy.**

Akcja specjalnej pomocy dla bezrobotnych polegała również na stosowaniu rownolegle dożywiania bezrobotnych i na zatrudnianiu ich przy robotach publicznych. **Organizowano zatem kuchnie i wydawano gotowe potrawy lub też paczki żywnościowe, subwencjonowano roboty samorządowe na zatrudnianie bezrobotnych itd. Norma subwencji na jedną roboto-dniówkę wynosiła od 3 4 złotych, a w wypadkach wyjątkowych 6 złotych.**

Naogół w sezonie letnim stosowane było zatrudnianie bezrobotnych na robotach publicznych, prowadzonych przez samorządy, w sezonie zaś zimowym udzielano zapomóg i dożywiano bezrobotnych.

W r. 1929 całkowity koszt akcji pomocy specjalnej wyniósł 2.915.946 zł., korzystało zaś z tej pomocy przeciętnie miesięcznie 11.259 bezrobotnych (w tem 659 bezrobotnych pracowników umysłowych). **W roku 1930 koszt akcji specjalnej wyniósł okrągło 9 miljonów zł. korzystało z niej przeciętnie około 50 tysięcy bezrobotnych robotników i pracowników umysłowych.** W pierwszej połowie roku 1931 z akcji pomocy specjalnej korzystało przeciętnie ok. 50 tysięcy bezrobotnych pracowników fizycznych i umysłowych, koszt akcji wyniósł 11.497.570 zł.

———X———

Hankou pod wodą.

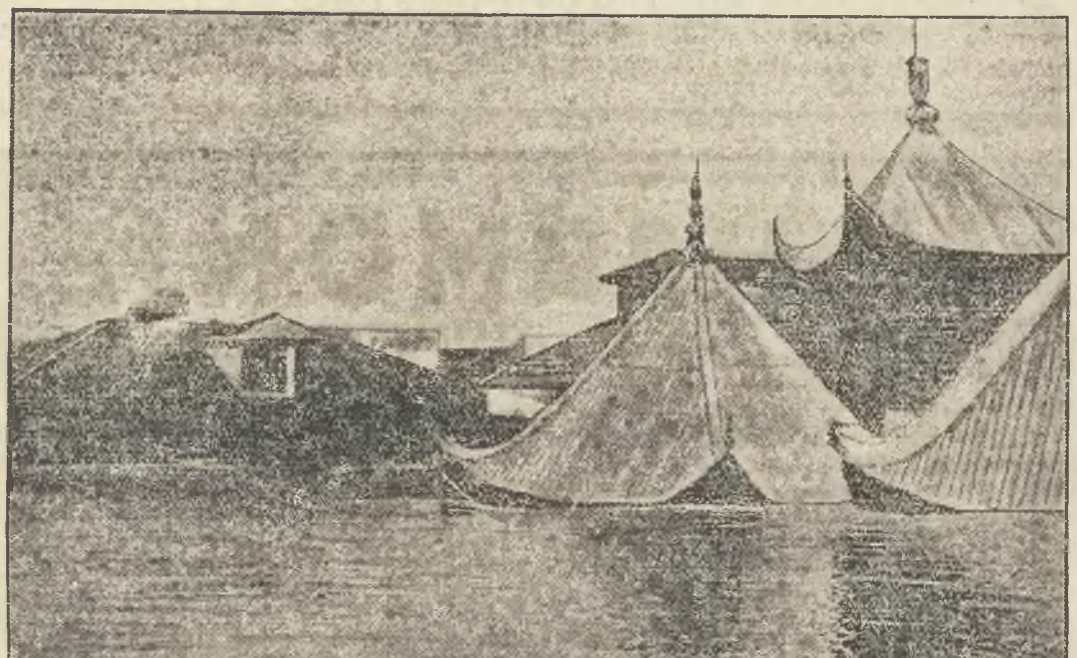

Według ostatnich danych, wylew rzeki Jang-Tse pozbawił przeszło 164 tysiące osób środków do życia. W prowincji Uchami woda zniszczyła całkowicie 45.000 domów. W Hankou wybuchły epidemje, których ofiarą pada dziennie 300 do 400 mieszkańców. Okolice tej prowincji są kompletnie zalane wodą, tak, że w morzu tem widać jedynie gdzieniegdzie czubek dachu jakiegoś wyższego domu, względnie drzewa. Światła elektrycznego oczywiście niema, telefon i telegraf nie funkcjonują, a cena zapałek i świec dochodzi wprost do fantastycznych rozmiarów.

Książeczka Kasy Oszczędności.

Towarzystwo Oszczędności Ludowych we Lwowie nadsyła nam następujący komunikat:

Niebywały w swych rozmiarach kryzys gospodarczy ogarnął cały niemal świat. W bogatych państwach Zachodu widzieliśmy fakty zachwiania się nawet poważnych instytucyj finansowych, które nie były w stanie opanować zdenerwowania, ogarniającego to te, to owe społeczeństwa i dopiero wydatna pomoc zagraniczna lub radykalne zarządzenia władz państwowych, a nawet objęcie poręki państwa za prywatne instytucje finansowe zdołały wnieść uspokojenie i zażegnały panikę.

W Polsce, — która pośrednio także została zaatakowaną — poszechny kryzys światowy jednak nie zdołał zachwiać zaufania, jakie z trudem zdobyły w ciągu lat szeregu rdzennie polskie instytucje finansowe, **niezależnie od kapitałów zagranicznych.** — Mimo wielkiego nacisku zdenerwowanego alarmującemi wiadomościami społeczeństwa, nasze krajowe instytucje finansowe wszystkie i w zupełności wywiązały się z stawianych im żądań — dając tem dowód swej wielkiej sprawności.

Przezwyciężenie tej krytycznej sytuacji w Polsce o własnych siłach wywołało dla nas podziw i uznanie zagranicy — czego najlepszym wyrazem są słowa francuskiego Ministra Skarbu p. Llandin'a: **„Nie było chwili w ciągu tegorocznych krytycznych miesięcy, w której mielibyśmy jakiekolwiek obawy o polską walutę,** tak, jak mieliśmy o inne. **Polska może być dumna z osiągniętych wyników.** Światu jest potrzebny fakt zwycięstwa Polski w zakresie jej wewnętrznych spraw finansowych. Byłoby wielkim błędem, gdyby się sądziło, że nie można tego osiągnąć“.

Świadomość wykazanej przez polski rynek finansowy odporności powinna budzić w nas nietylko zadowolenie i dumę, ale i wiarę w nasze własne siły, przekonanie, że kształtowanie się naszego życia gospodarczego zależy przedewszystkiem od nas samych.

W niepohamowanej walce narodów na polu gospodarczem ten naród osiąga zwycięstwo, który wykaże najwięcej wiary we własne siły i na niej opartą, celową i zwartą organizację swego życia gospodarczego i na pełnem zaufaniu do swoich instytucji finansowych zbudowaną, interesom własnego życia gospodarczego służącą, organizację rynku pieniężnego kredytowego.

Symbolem tego zaufania do własnych instytucyj finansowych, wyrazem wiary w przyszłość swego społeczeństwa — jest książeczka oszczędności! Dzięki niej, w zbiornikach kapitału rodzimego, mobilizuje się siłę niezbędną by ożywić i wzmocnić warsztaty dające pracę i zarobek naszym ojcom, braciom, mężom i synom!

Prawa życia praktycznego domagały się tworzenia tak wielkich instytucyj pieniężnych, jak i mniejszch instytucyj i zakładów, rozrzuconych po całym obszarze Państwa, w tym celu, by żadne środowiska nie były wyjałowione z kapitałów oszczędzanych przez ludność i z kapitałów niezbędnych dla poparcia drobnych, a szeroko rozwijanych warsztatów pracy.

Brak zaufania niczem realnem nieuzasadniony, bezpodstawna panika i wycofywanie pieniędzy osłabia siły naszego organizmu gospodarczego — a zmuszając instytucje finansowe do ściągania gwałtownego udzielonych pożyczek — podcina normalny rozwój całego życia gospodarczego.

Kto zdaje sobie z tego sprawę — ten musi dojść do poczucia tej prawdy, że w interesie oszczędzającej jednostki, której nie wolno rezygnować ze znacznych odsetek, jakie przynosi książeczka oszczędności i w interesie całego naszego życia gospodarczego, którego nie wolno nam osłabiać nieuzasadnionem wycofywaniem i tak szczupłych kapitałów, zasilających steki i tysiące warsztatów pracy, kapitały oszczędnościowe w Polsce powinny się znaleźć w największej ilości w dyspozycji naszych instytucyj pieniężnych.

Radio.

Sobota 26. 9.

Kraków (312,8). G. 11,46 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12,10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 14,50 Komunikat gospodarczy; 16 Słuchowisko dla młodzieży pt.: „Powrót z gwiazd“, pióra Br. Dąbrowskiego i Wł. Kaczmarskiego; 16.30 Koncert dla młodzieży; 16,50 Komunikat; 16,55 Odczyt z Wilna; 17,15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt ze Lwowa; 18 Koncert; 19 Rozmaitości; 19,10 „Rzeczy ciekawe“ J. Bajsarowicz; 19,30 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“; 19,55 Transmisje z Warszawy; 22,25 Program na dzień następny; 22,30 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380,7). G. 17,35 „Natura i sztuka“, wygłosi prof. St, Machniewicz, Transmisja na wszystkie stacje polskie; 18 Koncert w wykonaniu p. Jana Hlady'ego (tenor) i p. Z. Chruszczewskiej (fortepian), Akomp. p. T. Seredyński; 18,36 Pogadanka literacka p, Idy Wieniewskiej.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12,05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 14.45 Tow. Kooperatystów; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 15,45 Komunikat sportowy; 16 Słuchowisko z Krakowa dla starszej młodzieży; 16,30 Koncert dla młodzieży w wykonaniu orkiestry P. R.; 16.55 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16,55 Odczyt z Wilna; 17.15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt ze Lwowa; 18 Godzina młodych talentów. Wykonawcy: I. Kempf Kudłowa (sopran) P. Corti (tenor) i Z. Domalewski (skrzypce); 19 Rozmaitości; 19.20 Komunikat Towarzystwa do Zachęty Hodowli Koni; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Wiadomości bieżące rolnicze. 19.55 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.10 Komunikat sportowy; 20.15 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, Irenka i Henia Paluli (ksylofony), M. Fogg (baryton); 22 W rubryce felietonów „Na widnokręgu“; 22.15 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.30 Komunikat sportowo-lotniczy; 22.25 Program na dzień następny; 22.30 Utwory Chopina w wykonaniu J. Turczyńskiego: 23 Komunikaty. 23.05 Muzyka taneczna z restauracji „Polonia Palace Hotel“.

Katowice (408,7). G. 15,10 Komunikat Polskich Związków Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego; 17,15 Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych (p. H. Reutt); 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 Dr W. Wilkosz, prof. Un. Jag,: „Radjotechnika dla wszystkich“ (wykład I).

Bunt pułku sowieckiego.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.). Jesienne manewry armji sowieckiej na Ukrainie zostały niespodziewanie przerwane. Oddziały armi czerwonej zostały przetranspotowane do swych stałych ganizonów. Mówią, że powodem przerwania manewrów było **wypowiedzenie posłuszeństwa przez jeden z pułków piechoty, które podziałało w sposób demoralizujący na inne oddziały.**

Heimwehra przygotowuje drugi pucz?

Wiedeń, 24 września. „Arbeiter Ztg. w swem dzisiejszem wydaniu porannem donosi, że **Heimwehra w Styrji i Austrji Górnej czyni przygotowania do nowego puczu.** Głównemi ośrodkami elementów zamachowych są zakłady hutnicze w Donawitz i kopalnia towarzystwa Alpinen Montan w Seegraben. W obu tych przedsiębiorstwach **nagromadzone są wielkie zapasy broni i amunicji,** w jakie możnaby zaopatrzyć trzy tysiące robotników. Dziennik twierdzi, że planowane jest zdobycie Leoben.

Angielski ambasador dziękuje Francji.

Paryż, 24 września. Angielski ambasador w Paryżu lord Tyrrell powrócił wczoraj wieczór z urlopu spędzonego w Anglji, do Paryża. Wkrótce po powrocie lord Tyrrell udał się do premjera Lavala, któremu złożył podziękowanie rządu angielskiego za **okazaną życzliwość rządu i Banku Francuskiego podczas angielskiego kryzysu finansowego.** Po wizycie ambasadora angielskiego Laval przyjął ambasadora francuskiego w Waszyngtonie Claudela.

IZBA HANDLOWA LONDYŃSKA ZA WPROWADZENIEM CEŁ OCHRONNYCH.

Londyn 24 września. Izba handlowa w Londynie przyjęła **4106 głosami przeciw 341 uchwalę, w której wypowiada się za wprowadzeniem ceł przywozowych.**

SYTUACJA NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ.

Londyn, 24. 9. (PAT) Giełda dzisiaj była ożywiona. Akcje poszły w górę. Angielskie obligacje państwowe pozostały bez zmiany. Waluty notowano: **dolary 3.97—4.02, franki 100—102,** guldeny 9 i pół do 10, marki 17—18. Funt angielski wykazuje lekką tendencję zniżkową. Stopa procentowa Banku Angielskiego nie uległa zmianie.

CZEM ZAJMIE SIĘ KONGRES LABOUR PARTY.

Londyn, 24. 9. (PAT). „Daily Herald“ podaje, że rozpoczynający się 5 października kongres Labour Party wobec aktualności wyborów uchwali platformę polityczną, która według dzienników, obejmować będzie 5 następujących punktów: **1) Wrogie stanowisko wobec ceł protekcyjnych, 2) kontrola publiczna banków, oraz wogóle finansów, 3) Plan rekonstrukcji przemysłu i rolnictwa, 4) Zniesienie odszkodowań i długów wojenych w drodze porozumienia międzynarodowego, 5) Naleganie w tej samej drodze na jaknajszybsze rozbrojenie.**

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W ANGLJI.

Londyn, 24. 9 (PAT). W dniu wczorajszym w kilku miastach prowincjonalnych odbyły się demonstracje bezrobotnych. **W Liverpolu demonstrowało 8.000 bezrobotnych, którzy zaatakowali policję,** zostali jednak rozproszeni. **W Glasgow** odbył się pochód bezrobotnych, w którym uczestniczyło 6.000 osób, a **Birningham pochód 5.000 bezrobotnych.**

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.). Minister sprawiedliwości p. Michałowski **projektuje obniżenie o 10% etatów sędziów, prokuratorów i asesorów sądowych.**

Warszawa 24. 9. (Telef. wł.). W dniu 25 b. m. odbędzie się **posiedzenie Rady Banku Gospodarstwa Krajowego,** na którem będzie omawiana działalność Banku za rok ubiegły.

Warszawa 24. 9. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr. Wróblewskiego **posiedzenie Rady Banku Polskiego.** Rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji o położeniu finansowem i gospodarczem kraju.

Niemcy boją się konkurencji angielskiej

Berlin 24. 9. (PAT). Koła **niemieckie oczekują z niepokojem dalszego rozwoju sytuacji w Anglji.** Eksport niemiecki nie na jednym rynku międzynarodowym **będzie musiał stoczyć walkę ze wzmożoną konkurencją angielską, a nawet dumpingiem,** przyczem **spadek kursu funta wpłynie i na sam rynek angielski** przez ewentualne wprowadzenie tam ceł ochronnych. Panuje przekonanie, że kryzys finansowy w Anglji musi się odbić ujemnie na handlu zagranicznym Niemiec, chociażby z tego powodu, że **Wielka Brytanja jest najważniejszym klientem Rzeszy.** Wywóz towarów niemieckich do Anglji osiągnął w ub. roku 1 200.000.000 marek.

ANGLJA GROŹNYM KONKURENTEM NA RYNKU WĘGLOWYM.

Wielka Brytanja jest najgroźniejszym konkurentem Niemiec na węglowym rynku światowym. Gdyby rząd angielski rzeczywiście miał zamiar znieść dawny parytet funta i oprzeć walutę na niższej podstawie, to należy się liczyć z tem, że poziom cen angielskich znacznie spadnie; o ile płace zarobkowe nie wzrosną w tej samej proporcji, to przemysł angielski może się stać dla przemysłu niemieckiego niebezpiecznym konkurentem. Dzienniki popierające ciężki przemysł, domagajb się gwałtownie znacznej obniżki płac zarobkowych w Niemczech, ażeby móc utrzymać eksport na dotychczasowym poziomie. Niemieckie sfery rolnicze interesują się specjalnie kwestją, czy na wypadk dalszej obniżki funta również i Danja obniży swoją walutę? Konkurencja duńskich płodów rolniczych na rynku niemieckim znaczneby się wówczas wzmogła.

ANGLJA WPROWADZI ZAKAZ WWOZU?

Również i te sfery niemieckie, które wątpią, ażeby rząd angielski zdecydował się na dewalucję funta, liczą się z **ujemnym wpływem kryzysu angielskiego na gospodarkę niemiecką. Jest rzeczą niemal pewną, że Anglja wprowadzi wówczas cła ochronne,** a nawet zakaz wwozu. Jedynie Niemców pociesza, to pewność, że **katastrofa angielska nie może zmusić wierzycieli angielskich do wycofania swoich wkładów.** Układ o zatrzymaniu kredytów zagranicznych w Niemczech został podpisany jeszcze przed zaostrzeniem się kryzysu angielskiego, odwrotnie podniosły się głosy, **ażeby wyzyskać niżki kurs funta i już teraz rozpocząć spłatę długów angielskich, których termin upływa dopiero za 5 miesięcy.**

PLENARNE POSIEDZENIE KLUBU B. B.

Warszawa 24. 9. (Telef. wł.). Plenarne posiedzenie Klubu B. B. wyznaczone zostało na czwartek na godzinny ranne. Na posiedzeniu tem zostanie dokonany wybór uzupełniający prezydjum Klubu na miejsca po ś. p. Holówce, po p. Jędrzejewiczu i p. Janie Piłsudskim. Jako kandydatów na stanowiska nowych wiceprezesów Klubu B. B. **wymieniają pp. Miedzińskiego, Cara i Holyńskiego.**

Ś. p.

Ks. LEONARD LASOCKI

Kanonik honorowy Kapituły przemyskiej i dyrektor Państwowego Semin. Nauczycielskiego Męskiego w Rudniku nad Sanem, odznaczony złotym krzyżem zasługi,

urodzony w 1874 r. w Sędziszowie, zasnął w Panu dnia 23 września 1931. we Lwowie.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 26 b. m. o godz. 10 rano w Rudniku nad Sanem na który to smutny obrzęd Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza

RODZINA.

Nowy konflikt teatralny w Warszawie.

Warszawa, 24. 9. (Telef. wł.) W sytuacji teatralnej Warszawy wybuchł nowy konflikt. We środę podpisał p. Krzywoszewski umowę z magistratem w sprawie dzierżawy trzech teatrów dramatycznych miejskich. Dziś p. Krzywoszewski miał podpisać odpowiednią konwencję z Zaspom. We środę wieczorem w lokalu Zaspu odbyło się zebranie **wszystkich aktorów i aktorek teatrów miejskich,** na którem po długiej dyskusji uchwalono i podpisano późną nocą jednomyślnie rezolucję, w której zebrani stwierdzają: **Ponieważ nie wszyscy aktorzy zostali na nowo zaangażowani, przeto zebranie wyraża obawę co do tego, czy uda się utrzymać odpowiedni kierunek artystyczny w Teatrze Narodowym.** Ci aktorzy, którzy prowadzili jakiekolwiek zebrania z p. Krzywoszewskim uważają je za niebyłe. Zebranie uchwala zwrócić się do prezydjum miasta **o prowadzenie nadal teatrów miejskich w zarzadzie miasta,** albo oddanie miejskich teatrów zrzeszeniu artystów, złożonemu z b. zespołów tych teatrów.

Poza uchwaleniem rezolucji, zebrani wybrali **komisję, do której weszli: Węgrzyn, Brydziński, Frenkiel, Drabik, Solska, Śliwicki. Komisja ta ma przedstawić prezydentowi Słomińskiemu pogląd artystów scen miejskich na kwestję dalszego prowadzenia tych teatrów. Prezydent Słomiński przyjmie delegację w piątek.** Jednocześnie zespoły teatrów miejskich zwróciły się do Zaspu, ażeby nie podpisywano konwencji z p. Krzywoszewskim. Wywołało to w opinji Warszawy duże wzburzenie. Utworzyło się zrzeszenie aktorskie, złożone z b. artystów Opery warszawskiej, które ma wystąpić do magistratu z propozycją objęcia Teatru Wielkiego.

Po Warszawie obiega pogłoska, że **rozmowy między pp. Czapelskim a Zaleskim** w sprawie kierownictwa teatrów lwowskich **zostały przerwane i że dyrekcję teatrów lwowskich obejmie poseł z BB. W. Horzyca, redaktor „Drogi“.**

—o—

Wizyta dziennikarzy bułgarskich.

Warszawa, 24 września (Tel. kł.). W dniu 28 przybędzie do Polski pierwsza wycieczka dziennikarzy bułgarskich, w której weźmie udział **9 dziennikarzy z p. Siljanowem,** prezesem związku dziennikarzy sofijskich na czele. Dziennikarze bułgarscy zabawią **w Warszawie dwa dni, w Gdańsku i Gdyni również dwa dni, następnie udadzą się do Poznania, Katowic, Krakowa, Zakopanego i Wieliczki. W dniu 7 października goście bułgarscy odjadą do ojczyzny. Podczas pobytu dzinnikarzy bułgarskich w Polsce** zostanie **utworzony komitet porozumiena prasowego polsko bułgarskiego.**

Wisła grozi powodzią.

Warszawa, 24. 9. (Telef. wł. Skutkiem deszczów podniósł się znacznie stan wody na Wiśle. Nocy ubiegłej poziom wody w powiecie cieszyńskim podniósł się o 70 cm. i woda zalała na przestrzeni 50 m. drogę powiatową między Osobami a Wiślicą. W powiecie bielskim woda podniosła się o 2.60 m. **Jeżeli Wisła podniesie się o dalsze pół metra, to zagrażać to będzie niebezpieczeństwem powodzi.**

—o—

Drugi lot do stratosfery.

Bruksela (PAT). Towarzystwo badań naukowych, które sfinansowało lot prof. Pickarda do stratosfery, organizuje **drugi lot.** Tym razem załogę balonu stanowić będą tylko Belgowie, a ani **Kipfer, ani prof. Pickard nie wezmą udziału.** Lot odbędzie się z wiosną roku przyszłego, a na miejsce odlotu wybrany zostanie prawdopodobnie **Augsburg,** gdyż Belgia nie nadaje się do tego rodzaju eksperymentów, z powodu bliskości morza.

Neapol. (PAT) Wczoraj odczuto w Foggia i Cerignota silne wstrząśnienia sejsmiczne, które trwały kilka sekund, nie wyrządziły jednak żadnych szkód. Ludność ogarnęła panika.

Organizowanie syndykatu naftowego.

Warszawa 24. 9. (Telef. wł.). Minister przemysłu i handlu p. Zarzycki upoważnił inż. Szydłowskiego do prowadzenia w charakterze męża zaufania rozmów z przedstawicielami przemysłu naftowego w zakresie utworzenia organizacji, **która obejmowałaby i regulowała w sposób racjonalny wszystkie zagadnienia, dotyczące przemysłu naftowego.** P. Zarzycki wyjechał do Lwowa, aby na miejscu prowadzić konferencje w tej sprawie.

Wstrzymanie eksmisji na listopad.

Warszawa, 24 września (Tel. wł.). W najbliższych dniach minister spraw wewnętrznych ma wydać rozporządzenie o wstrzymaniu eksmisyj na okres listopada. **Eksmisje będą podobno wstrymane już od 15 października.**

USTAWY O BEZROBOCIU „NA PIERWSZY OGIEŃ“.

Warszawa, 24 września (Tel. wł.). P. marszałek Senatu Raczkiewicz powrócił do Warszawy. Jak słychać rząd przedłoży najsamprzód ustawu dotyczące bezrobocia a następnie ratyfikację **traktatów międzynarodowych, których będzie około 30.**

P. CAR NIE JEST ZACHWYCONY PROJEKTEM USTAWY O USTROJU ADWOKATURY.

Warszawa 24, 9. (Tel. wł.). Minister sprawiedliwości p. Michałowski opracował projekt ustawy o ostroju adwokatury. Projekt ma bardzo ograniczyć autonomję adwokatów. **Adwokaci mają być poddani dyscyplinie sędziowskiej.** Projekt jest podobno tak dziwny, że **wywołał zastrzeżenia nawet ze strony b. min. sprawiedliwości p. Cara.**

POŻAR W REDAKCJI ŻYDOWSKIEGO DZIENNIKA.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym oddziały warszawskiej straży pożarnej zaalarmowane zostały pożarem w 4-podwórz. domu przy ul. Nalewki 35. W domu tym mieści się **redakcja żargonowego pisma „Unser Ekspress“** oraz różnego rodzaju składy. Pożar trwał kilka godzin i **spowodował olbrzymie straty.**

PROJEKT NOWEJ USTAWY EMERYTALNEJ

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.). Wedle obiegających pogłosek rząd przygotowuje projekt nowej ustawy emerytalnej. Projekt ten ma m. in. na celu **obniżenie emerytur emerytów państw zaborczych.**

UŚMIECHY LOSU.

Warszawa, 24. 9. (Tel. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 20.000 zł. na nr. 166.037, 15.000 zł. na nr, 55,621; 91,231; 5.000 zł. na nr. 70.194, 201.609, 3,000 zł. na nry 63.466, 157.420

ZABIEGI O NIEZNOSZENIE ETATÓW APLIKANCKICH.

Warszawa 24 września. (Tel. wł.). P. minister sprawiedliwości przyjął przedstawicieli rady związku zrzeszeń aplikantów zawodów prawniczych, którzy interwenjowali u p. min. Michałowskiego z powodu pogłosek o zamierzonem skasowaniu etatów aplikantów sądowych. Aplikanci, posiadający już etaty, nie utracą ich.

WYBÓR NOWYCH WICEMARSZAŁKÓW NA PIERWSZEM POSIEDZENIU SEJMU.

Warszawa 24 września. (Tel. wł.). Jak już donosiliśmy, pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się 1 października o godz. 4 popołudniu. **Marszałek Świtalski postawił na porządku dziennym tego pierwszego posiedzenia wybór wicemarszałków na miejsce śp. Dąbskiego ze Stronnictwa Ludowego oraz w miejsce posła Jana Piłsudskiego, obecnie ministra skarbu. Po wyborze wicemarszałków** odbędzie się **pierwsze czytanie przedłożeń sądowych.**

BUDOWA LINJI KOLEJOWEJ PŁOCK—SIERPC.

Warszawa, 24. 9. (Telef. wł.) Podjęto dalsze roboty przy budowie toru linji kolejowej **normalno-torowej Płock—Sierpc.** Przy robotach **zatrudniono 600 robotników** (wśród nich wielu bezrobotnych) z okolicznych miejscowości. Roboty nad torem zaczęte były już w roku 1919 i wykonane zostały w 60 proc., **musiano jednak przerwać je wskutek wojny bolszewickiej.** Całkowtie zakończenie prac nad torem uzależnione jest od znalezienia odpowiednich kredytów.

———X———

Warszawa, 24. 9. (Telef. wł.) Minister poczt zwolnił od opłat pocztowych korespondencję **wpływającą do Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia i wychodzącą z jego biura.**

—:o:—

ANTONI MARCZYŃSKI. 110

„Gaz 303“

— Jak on przyjść, to ja otworzyć, — otparł hardo Chińczyk, niewidzialny w mrokach. poczem puścił w ruch jakiś mechanizm i furtka zatrzasnęła się z takim impetem, że maszerujący na końcu wyrostek, widocznie popchnięty przez nią, wypadł, jak z procy, na łąkę, i runął na „tłustego barana“, kopnął go uczciwie w rozpędzie i przeleciał mu przez głowę. — Oto, do czego już doszło. Przyrząd gimnastyczny robią sobie ze mnie, — westchnął Rafał, bodąc rogami leżącego wyrostka: czynił to dla rozgrzania się, bowiem żądzę odwetu za tyle przykrości stłumił w sercu, jak przystało na barana, który jest przecież symbolem potulności...

Koło godziny siódmej rano profesor Rusanow dał hasło do rozpoczęcia doświadczeń Stał na małym pagórku, w otoczeniu kilku specjalistów wydelegowanych przez „ludowego komisarza wojny“ i przybyłych z Moskwy przed kilkunastoma minutami. Wskazując im małe chorągiewki, porozrzucane po łące, wyjaśniał, które połacie pastwiska są zagazowane.

— Mniej więcej w środku pozostawiliśmy umyślnie przesmyk nieskropiony, czysty, — mówił; — tę krętą, bezpieczną uliczkę, jeśli wolno użyć tej nazwy, wytyczają zatknięte chorągiewki czerwone... Towarzyszu Puryszkow, proszę podpędzić owce aż do żółtych flag i tam je pozostawić. A poza linję flag nie wchodźcie, jeżeli wam życie miłe, — ostrzegł go i znowu zwrócił się do towarzyszących mu dygnitarzy. — Mój „303“ jest bezwonny, twierdzę. Czy tak jest w rzeczywistości, przekonamy się niebawem... w każdym razie należy pamiętać, że zwierzęta posiadają węch daleko czulszy, niż ludzie, — zastrzegł się przezornie. — Owce są wygłodzone, wczoraj nie karmiono ich zupełnie, więc powinny pociągnąć ku tej bujnej trawie, względnie, powinny dążyć w stronę stajni, do której w ciągu tych trzech dni mogły już przywyknąć. Tak, czy owak, wkroczą na zagazowaną połać... jeżeli gaz jest bezwonny.

— W przeciwnym razie, cofną się, — mruknął jeden z dostojników wojskowych, śledząc z zainteresowaniem pochód owiec, pędzonych przez Dymitra Puryszkowa: — ciekawy chód ma ten największy baran. — zauważył.

— To pewnie kotna owca, — wtrącił ktoś drugi.

— Kotna? Och, biedne stworzenia! Zginą w łonie matki! — Miłosierny dygnitarz oświadczył wkońcu, że nie ma serca patrzeć na cierpienia kotnej owcy i woli zaczekać, aż profesor wyśle na zagazowane pole... skazańców? Powiedziawszy to, zszedł z pagórka w gąszcz krzaków ożyny.

— Ten pastuch wraca, — rzekł wojskowy, przerywając długi wykład Rusanowa.

— To robotnik z laboratorium, — wyjaśnił profesor.

— Wszystko jedno. Dość że wraca. Dlaczego?

Istotnie Dymitr Puryszkow wracał pospiesznie. Onegdaj pomagał przy wynoszeniu zwłok ofiary eksperymentów profesora w klatce Nr. 7, i nabrał należytego respektu dla gazu „303“; wolał się trzymać jak najdalej od zagazowanych połaci łąki. Podpędził owce do żółtych chorągiewek, jak mu kazano, zrobił swoje i biegł w stronę pagórka, aby także wziąć udział w widowisku.

— Jedna owca przekroczyła, linje żółtych flag.

— Druga!

— Trzecia!

— Znowu dwie!

— Moje gratulacje, towarzyszu Rusanow.

— Oto najlepszy dowód, że wasz „303“ jest bezwonny.

— A kiedy kropiliście łąkę.

— Wczoraj wieczorem, — odparł asystent Scanlan, wyręczając profesora, który nacisnął stoper w chwili gdy pierwsza owca wkroczyła na niebezpieczny teren, i z zainteresowaniem obserwował przebieg działania gazu „303“ pod gołem niebem: to doświadczenie miało dla celów praktycznych nierównie ważniejsze znaczenie, niż dotychczasowe eksperymenty w zamkniętej przestrzeni szklanych klatek. — Wczoraj wieczorem o godzinie 20-ej.

— Zatem prawie dwanaście godzin temu. No, no, — dziwił się oficer.

— Upłynęła minuta, — obwieścił Fedor Rusanow.

— Ocho..., ju się zaczyna!

George Scanlan miał słuszność: dramat rozpoczął się właśnie. Owca, która pierwsza wstąpiła na zagazowaną połać łąki, beknęła przeraźliwie, ruszyła pędem naprzód i zaczęła biegać w kółko. Nie upłynęło ani pięć sekund, gdy druga poszła w jej ślady, potem trzecia, czwarta, i piąta. Oszalałe z przerażenia zwierzęta wirowały po łące w szalonym pędzie, zderzały się z sobą, padały w bujną trawę, zrywały się natychmiast, by kontynuować ten warjacki taniec i napełniały powietrze rozdzierającym bekiem.

— Prawdziwa kołowacizna. Czy to na ludzi działa w podobny sposób?

— W identyczny, towarzyszu, — odparł Rusanow z uśmiechem; — zobaczycie zresztą sami, skoro później wyślemy tam skazańców.

— Wspaniały wynalazek, — zachwycał się wojskowy dygnitarz; — oczyma duszy widzę już pułki polskich żołnierzy, ogarniętych tą kołowacizną.

— Albo Francuzów, towarzyszu.

— Ja tam cieszę się najwiecej na Anglików.

George Scanlan spojrzał zezem na wroga swoich rodaków. Byłby mu może powiedział coś do słuchu, lecz zrezygnował, spotkawszy karcący wzrok szefa.

— Padła, widzicie? Ta pierwsza.

— Jeszcze podnosi głowę.

— Dwie minuty, — oznajmił Rusanow, potrząsając chronometrem.

— Ale ten największy baran coś się nie kwapi przekroczyć linję żółtych flag.

— Rzeczywiście, towarzyszu. Jak stanął w miejscu, tak stoi.

— Ruszył... No, nareszcie!

— Ba, ale idzie w prawo...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.